KURJER ZACHODNI »ISKRA«

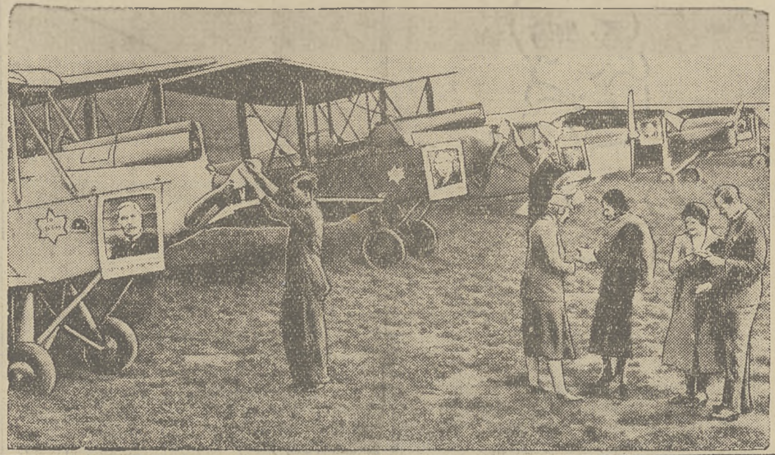
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

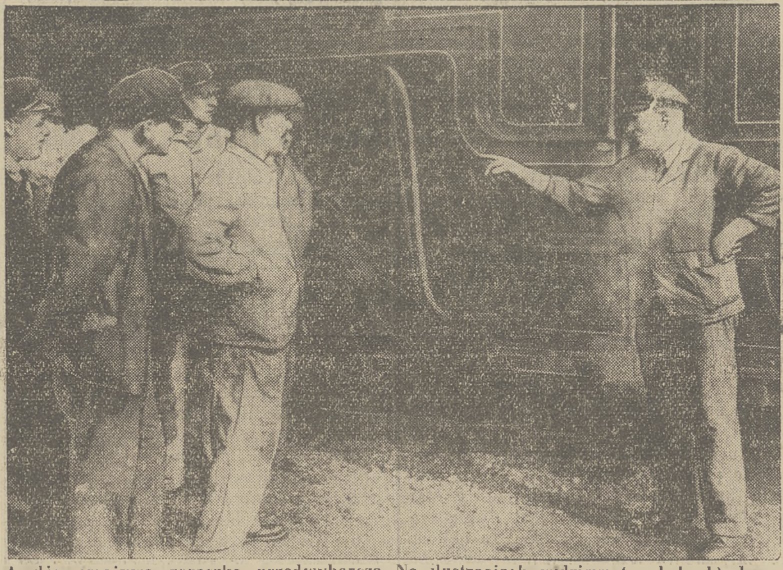
ROK XXII — SOSNOWIEC, CZWARTEK 22 PAŹDZIERNIKA 1931 ROKU. — Nr. 244.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

GORĄCZKA PRZEDWYBORCZA W ANGLJI.









Anglja przeżywa gorączkę przedwyborczą. Na ilustracjach widzimy (po bokach) dwa plakaty agitacyjne, a pośrodku: u góry eskadrę samolotów propagandowych, oddanych przez prywatnych właścicieli do dyspozycji Mac Donalda, niżej kandydata Marshalla, maszynistę kolejowego, agitującego wśród swoich kolegów.

Marsz. Piłsudski

PRZEBYŁ GRYPĘ.

WARSZAWA, 21.10. (Tel. wł.) Z Bukaresztu nadeszła depesza urzędowa, że marsz. Piłsudski zapadł na grypę i przez dwa dni leżał w łóżku. W środę opuścił łóżko.

Nowy poseł

SZWECJI W POLSCE.

WARSZAWA, 21.10. (Tel. wł.) Dotychczasowy poseł szwedzki w Warszawie Ankerswerdt, który jest w Polsce od lat 11, złożył p. Prezydentowi wizytę pożegnalną, wraca bowiem do Sztokholmu. Na jego miejsce przybywa p. Hennigsman.

Zgon

ZNAKOMITEGO RZEŹBIARZA.

WARSZAWA, 21.10. (Tel. wł.) Dziś w godzinach porannych zmarł nestor rzeźbiarzy polskich, twórca Gladjatora, oraz Stacji Męki Pańskiej na Jasnej Górze ś. p. Pius Weloński.

Radcy japońscy

DLA RADCÓW CHIŃSKICH.

LONDYN, 21.10 — Korespondent „Daily Telegraph" donosi z Mandżurji, że komendant japońskich sił zbrojnych, gen. Honyo, utworzył w Mukdenie t. zw. radę mandżurską, złożoną wyłącznie z Chińczyków, która ma objąć władzę nad krajem. Jednakże każdy z członków rady będzie miał obowiązkowo doradcę — Japończyka.

W ten sposób rada mandżurska będzie posiadała pozory rządu narodowego, podczas gdy w rzeczywistości panami sytuacji będą władze japońskie.

Nowy zamach

NA EXPRES BUDAPESZT-PRAGA.

WIEDEŃ, 21.10. — Dozorca mostu na Dunaju pod Komorn znalazł na kilka minut przed przejściem pociągu pośpiesznego Praga — Budapeszt dwa bloki kamienne, leżące na torze kolejowym.

Kolejarz zdążył przebiec kilkadziesiąt kroków na spotkanie expressu i przy pomocy czerwonej latarki uprzedził maszynistę o grożącem niebezpieczeństwie.

Sprawców zamachu poszukuje policja.

Program przyjęcia Lavala

w Stanach Zjednoczonych.

NOWY JORK, 21.10. Parowiec „Ile de France" przybywa do portu nowojorskiego we czwartek o godz. 4 rano (według czasu amerykańskiego). Premjer Laval nie opuści pokładu przed godz. 8, gdyż dopiero o tej godzinie przewidziany jest początek uroczystości.

O godz. 8 rano syreny wszystkich okrętów, stojących na kotwicy w porcie nowojorskim, zawiadomią mieszkańców o wkroczeniu premjera Lavala na ląd amerykański. W imieniu rządu Stanów Zjednoczonych powita premjera Francji minister spraw zagranicznych Stimson. Obaj mężowie stanu przejadą ulicami Nowego Jorku w powozie czterokonnym przez szpaler wojskowy długości dwu kilometrów.

Pierwsze oficjalne przyjęcie odbędzie się w ratuszu u prezydenta Nowego Jorku, Walkera. O godz. 11 przed południem nastąpi odjazd z ratusza na dworzec kolejowy. Premjerowi Francji będzie towarzyszył korowód. złożony z 400 najwspanialszych limuzyn. przybranych kwiatami.

Przyjazd do Waszyngtonu o godz. 18, gdzie prezydent Hoover będzie oczekiwał na dworcu w charakterze nieoficjalnym. Powitanie oficjalne nastąpi o godz. 20 w Białym Domu, poczem odbędzie się bankiet z udziałem korpusu dyplomatycznego i najwybitniejszych przedstawicieli polityki i finansów.

Właściwe rokowania rozpoczną się w piątek rano.

Choroba Poincarego

i rezygnacja z wysokiego stanowiska.

PARYŻ, 21.10. Przygnębiające wrażenie wywołała w Paryżu wiadomość o rezygnacji Poincarego z przewodnictwa rady adwokackiej (Batonnat).

Jest to jedna z najwyższych godności w hierarchji państwowej Francji, jeden z tych zaszczytnych tytułów, o który mogą ubiegać się tylko politycy moralnie nieskazitelni.

Dopiero w czerwcu Poincare wybrany był „Batonnierem" i kilkakrotnie obiecywał przyjechać do Paryża w celu objęcia zaszczytnego urzędu.

Otóż dymisja dzisiejsza potwierdza, że zdrowie Poincarego pozostawia wiele do życzenia i stąd wnioski, że jego karjerę polityczną uważać należy za skończoną.

Wiadomość tę społeczeństwo całe odczuło z głębokim bólem i obawą o najbliższą przyszłość.

Niewypłacalność sowietów

WZBURZENIE NA GIEŁDZIE BERLIŃSKIEJ.

BERLIN, 21.10. — Dzisiejsze pierwsze wydanie dziennika „Germania" przyniosło sensacyjną depeszę z Moskwy, jakoby rząd sowiecki postanowił ogłosić niewypłacalność i zażądać rocznego moratorjum od wszystkich wierzycieli w Europie.

Wiadomość ta do tego stopnia wzburzyła giełdę berlińską, że minister skarbu Rzeszy uznał za konieczne zwrócić się telegraficznie do Moskwy po bliższe informacje.

Drugie wydanie „Germanji", które ukazało się o godz. 7 rano, przyniosło odwołanie poprzedniej wiadomości. Jednakże w sferach finansowych daje się w dalszym ciągu odczuwać wielkie zaniepokojenie, zwłaszcza wśród posiadaczy weksli sowieckich.

Szalony cyklon

W NOWEJ ZELANDJI.

LONDYN, 21.10. Cyklon, nienotowanej dotychczas siły, przeszedł nad miastem Dunedin, południową stolicą Nowej Zelandji.

Trąba powietrzna zdruzgotała szpital dziecięcy. jednakże siostry zdołały pouciekać z większością małych pacjentów. W dalszym pochodzie trąba powietrzna przeszła przez miejscowy tor wyścigowy w chwili, gdy nap lacu odbywały się biegi. Na widok zbliżającego się niebezpieczeństwa publiczność zdążyła uciec.

Wir powietrzny zniósł z powierzchni ziemi trybuny i stajnie. Kilkadziesiąt samochodów zostało wywróconych, przyczem niektóre pospadały z nasypu. W całem mieście są potłuczone szyby. Trąba powietrzna wyrwała 6 tysięcy drzew z korzeniami. Stojący w porcie parowiec był miotany przez kilkanaście minut przez fale i ostatecznie rozbił się o kamienne molo

Liczba rannych i zabitych nie jest jeszcze ustalona. Straty miljonowe.

15 tys. aktorów

BEZ PRACY.

NOWY JORK. 21.10. — Najpotężniejsze przedsiębiorstwo widowiskowe w St. Zjednoczonych, t. zw. „Koncern Shuberta", ogłosiło niewypłacalność. Pasywa wynoszą 20 miljonów dolarów.

Upadłość tej wielkiej firmy pociągnie za sobą zamknięcie 76 teatrów rewjowych, dramatycznych i operowych. Przeszło 15.000 aktorów pozostanie bez pracy.

O PRAWA SEJMU.

Mowa p. St. Strońskiego.

W czasie wtorkowej dyskusji w Sejmie na temat sanacyjnego projektu zmiany regulaminu sejmowego poseł St. Stroński (Kl. Nar.) wygłosił przemówienie, w którem między innemi powiedział:

Regulamin, uchwalony na początku istnienia Sejmu, był odrazu bardzo surowy, gdyż trzeba było okiełznąć żywioły przeciwne państwu i prawidłowemu działaniu tego Sejmu. Dlatego regulamin oparty jest niemal na angielskiej zasadzie: „król nie może się mylić" w odniesieniu do marszałka. W grudniu ubiegłego roku uchwaliliśmy szereg nowych zmian, które dały marszałkowi nowe bardzo duże uprawnienia osobiste. Niektóre z tych zmian zostały przyjęte przez kilka stronnictw, w brzmieniu innem, niż było w pierwotnym wniosku B. B. Ale co 9 miesięcy nowy poród regulaminowy i to z wnioskami bliźniaczemi, to za dużo.

Pierwsza poprawka chce umożliwić ograniczanie przemówień do 15 minut. Czy to jest potrzebne? Przecież art. 20 już przewiduje dla skrócenia rozpraw zamknięcie listy mówców, przerwanie dyskusji, przejście do porządku dziennego, nawet głosowanie bez dyskusji. Czy to jest słuszne? Zważmy, że i tak według regulaminu przemówienia przedstawicieli Rządu i sprawozdawców nie ulegają ograniczeniu, więc nie byłoby równowagi.

Po trzecie: Czy to jest zgodne z duchem tych poprawek, który dotychczas przejawia się we wnioskach regulaminowych B. B. z przed niespełna roku? Wówczas panowie dbali przedewszystkiem o to, aby pozostawić jaknajwięcej uznaniu marszałka Sejmu, ta zaś poprawka o 15 minutach jest naruszeniem dotychczasowych praw marszałka. Marszałek według art. 58 ma prawo przywoływania do rzeczy, według art. 42 może po godzinie mówienia określić czas, jaki pozostawia posłowi do ukończenia mowy. To powinno wystarczyć.

Pp. Car i Podoski utrzymywali także, że chodzi o złagodzenie dotychczasowych przepisów, które pozwalają na zamknięcie dyskusji więc lepiej ją ograniczyć do 15 minut. Uwierzyłbym temu, lecz pod warunkiem, gdyby panowie, wprowadzając nowy przepis, znieśli jednocześnie poprzedni, ale panowie wprowadzacie go obok dawnych, więc nie jest to żadne złagodzenie, ale dodanie trzeciego kagańca do dwóch istniejących.

P. Car dowodził również, że chodzi o wprowadzenie na mównicę sejmową większej ilości mówców, bo dotychczas przemawiali ciągle ci sami. My jednak, słuchając w ostatnich czasach sprawozdawców panów z B. B., mieliśmy wrażenie, że panowie już sięgnęli do najgłębszych swoich rezerw. (Wesołość, oklaski na ławach opozycji).

Druga poprawka upoważnia do wnoszenia na Sejm spraw nieprzygotowanych. Czy jest to zgodne z duchem poprawek, poprzednio przez panów zgłaszanych? Żądaliście zwiększenia liczby podpisów pod wnioskami, aby Sejm nie był zaskakiwany. Żądaliście, aby poprawki były na piśmie i miały poparcie 15 posłów, obecny więc wniosek jest sprzeczny z tendencją poprzednią. Mówicie panowie, że to będzie stosowane wyjątkowo. Gdybyśmy się widzieli dziś poraz pierwszy, to byśmy wam uwierzyli. Pamiętamy jednak, że przebiczowano w ciągu jednej nocy najważniejsze sprawy, jak układy haskie, umowę z Niemcami, pamiętamy, że z miejsca marszałkowskiego padały słowa, że zapisywanie się kilku mówców z jednego klubu, to obstrukcja, jeśli więc tak postępowano przy najważniejszych rzeczach, to kiedyż uznacie, że godzina nie jest zadużo. Mamy też doświadczenie ze sprawą zmiany ustawy adwokackiej i wiemy, że nie chodzi wam o rzeczy wyjątkowe, lecz o możność niedopuszczenia do właściwego oświetlenia spraw.

Te poprawki są także źle zrobione. Marszałek Piłsudski mówił że w Konstytucji i w regulaminie jest groch z kapustą, że to jest niechlujnie zrobione. Obecnie proponowane przez panów dwie zmiany całkowicie podpadają pod to określenie. Należałoby więc całą sprawę odesłać do komisji. Ale my wiemy, że wniosek panów, to tylko część nie chwilowych i nie błahych dążeń. Jeśli zważy się wszystko to, co ostatnio uczyniono przeciw swobodzie słowa w sądach i dodamy do tego to, co się obecnie robi przeciw wolności słowa w Sejmie, to to jest jeden wielki pochód niszczycielski przeciw swobodzie słowa w Polsce. (Oklaski na ławach opozycji).

Głosy: hańba.

Pos. St. Stroński: W tym kraju w którym ongiś srożyła się cenzura rosyjska i dziś nie jest lżej i przeciw temu burzą się uczucia. (Oklaski na ławach opozycji). Zebrania są podstępnie udaremniane a w sądach art. 82 ustawy o ustroju adwokatury zamyka usta adwokatom, gdyż adwokat, któryby bronił przeciwnika politycznego kierunku rządowego, byłby usunięty z adwokatury. Teraz zaś przychodzi niepotrzebne ograniczenie swobody słowa w Sejmie. Ale, proszę panów, w żadnej dziedzinie ten pochód się nie powiedzie, zadługo bowiem naród polski o te swobody walczył, aby je sobie dał wydrzeć.

(Tu wywiązuje się ostra utarczka słowa między posłami z Klubu Narodowego a posłem Choińskim-Dzieduszyckim z B. B., w rezultacie której p. marszałek przywołał p. Choińskiego-Dieduszyckiego do porządku z zapisaniem do protokułu).

Pos. St. Stroński: Będziecie musieli nie ograniczać się do zmiany regulaminu, lecz zmienić także przepisy Konstytucji, które stanowią, że posłem może być każdy, kto ukończył lat 25. Będziecie musieli dodać, że posłem może być każdy głuchoniemy, który ukończył lat 25, lub niemowlę, małe dziecko, poprostu bebe. (Wesołość), lub wprowadzić postanowienie, że poseł, który otworzy gębę w Sejmie, traci mandat.

I chwila nie jest stosowna, aby występować z marnemi wnioskami regulaminowemi. Jeśli sądzicie panowie, że to, co krajowi powinni dać w tej chwili minister skarbu i minster przemysłu i handlu zastąpi mu twórczość pp. Cara z Podoskim w komisji regulaminowej to ulegacie panowie złudzeniu.

To, że i my w tej izbie zasiadamy, jest wynikiem pewnych praw. Regulamin jest to, jeśli nie magna, to przynajmniej parva charta. I jeśli wiadomo, że większość może zrobić, co chce, to jednak poto jest regulamin, aby pewien zakres uprawnień istniał i dla innych, bo inaczej nie byliby tu wcale potrzebni. Wartoby więc zastanowić się nad tem, czy ta charta ma być zniszczoną. Jeśli tu siedzimy, to uważamy, że mamy tu jeszcze coś do zrobienia, a to, że tu jesteśmy, wynikło, i z waszej woli, bo po przewrocie majowym mogło nas tu wcale nie być. Lecz panowie sami wiecie, że obecność nasza jest potrzebna i to nietylko panom, ale i państwu. Nie możecie więc niszczyć ostatnich podstaw, na których oprzeć się może przebywanie w Sejmie przeciwników Rządu, bo gdy te podstawy zniszczycie, to nas tu nie będzie, a jakie tego będą następstwa, to dla wszystkich jest zrozumiałe. (Oklaski na ławach opozycji).



Wielkie reformy w Hiszpanji.

Dyktatura, ustawa o pracy.

MADRYT, 21.10. Podczas nieobecności wszystkich posłów katolickich, parlament hiszpański uchwalił wczoraj ustawę o ochronie republiki.

Ustawa ta przewidująca niesłychanie surowe kary za zamach stanu, bądź agitację, zmierzająca do zmiany ustroju republikańskiego, jest wzorowana na niemieckiej ustawie o ochronie republiki.

Autorem jej jest minister spraw wewnętrznych, który przed opracowaniem tekstu odbywał gruntowne studja w Berlinie.

Premjer ministrów Azana oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że naiwnością byłoby ukrywać rzeczywisty stan rzeczy. Nowa ustawa jest dyktaturą. Premjer wyraził ubolewanie, że uchwała parlamentu wypadła o 6 miesięcy zapóźno, gdyż przez ten czas wrogowie ustroju zdążyli zohydzić republikę.

Katolicka prasa w Madrycie, komentując te wywody, nie szczędzi uwag ironicznych.

„Czyż warto było wypędzać króla, pogrążać kraj w odmętach wojny domowej, palić setki klasztorów, doprowadzać do upadku rolnictwo, zamykać szkoły, wnosić zdziczenie obyczajów, by ostatecznie wrócić do dyktatury stokroć uciążliwszej, niż ta, którą piastował Primo de Rivera?"

Inne dzienniki prawicowe, porównując obie dyktatury, zaznaczają, iż podczas gdy poprzedni dyktator kierował się dobrem całego kraju, Azana musi sprzyjać najniższym instynktom motłochu, od którego zależy istnienie rządu republikańskiego Hiszpanji.

MADRYT, 21.10. Minister pracy odczytał na wczorajszem posiedzeniu projekt ustawy, przyznającej robotnikom prawo wglądu w administrację przedsiębiorstw, w których są zatrudnieni. W przedsiębiorstwach, zatrudniających zgórą 50 osób, urzędnicy i robotnicy tworzyć mają komisje, które będą interwenjować w sprawach, dotyczących administracji przedsiębiorstw. (Projekt nie dotyczy rolnictwa). Wspomniane komisje interwenjować będą w ustalaniu cen, przeprowadzać będą kwestje ewentualnego podwyższenia zarobków oraz udziału robotników w zyskach, wreszcie będą miały prawo wglądania w sprawy bilansu i rachunkowości.

PARYŻ, 21.10. Komitet wykonawczy związków kolejarzy hiszpańskich postanowił zarządzić głosowanie w sprawie strajku generalnego. Strajk kolejarzy ogarnął już Andaluzję i Malagę.

Pierwszy śnieg

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 21.10. (Tel. wł.) Dziś w Warszawie spadł pierwszy śnieg.

SKUTKI KRYZYSU W STOLICY.

KAŻDY CHCE BYĆ KOMORNIKIEM.

WARSZAWA, 21.10. Rejenci i komornicy — to są ci przysłowiowi szczęściarze, którym nietylko nie dokucza kryzys, ale przeciwnie przysparza ogromne zyski. Nic więc dziwnego, że wiele osób garnie się do tego zawodu. Kancelarje prezesów sądów okręgowych, mianujących komorników zawalone są wpływającemi masowo podaniami kandydatów, rekrutujących się z urzędników, zwłaszcza sądownictwa, a w wielu wypadkach i wojskowych.

Ostatnio mianowano w Warszawie szereg komorników, wśród których sporo jest wojskowych. Opuścili szeregi służby czynnej, ażeby poświęcić się bardziej intratnemu zawodowi komornikowskiemu.

PUSTE SKLEPY W ŚRÓDMIEŚCIU.

Przed kilku miesiącami został zlikwidowany wielki sklep przy zbiegu ul. Wspólnej i Marszałkowskiej. Lokal sklepowy, w samem centrum miasta, od kilku miesięcy nie może znaleźć nabywcy, mimo że właściciel chce wynająć za najniższą cenę. Takich pustych lokali sklepowych „robi się" w Warszawie coraz więcej.

BEZROBOCIE WŚRÓD MUZYKÓW.

Ostatnio szereg restauracyj warszawskich skasował orkiestry i przeszedł na muzykę mechaniczną, gramofony z t. zw. wzmacniaczami. Zwłaszcza restauracje drugorzędne, które zatrudniały orkiestry, składające się z kilkut osób, wolały ponieść jednorazowy wydatek, niż płacić pensje muzykom. Ale nietylko zakłady drugorzędne. Jedna z wielkich śródmiejskich restauracyj też zrezygnowała z orkiestry na korzyść muzyki mechanicznej.

Muzycy postanowili ostro zaprotestować przeciwko temu groźnemu niebezpieczeństwu dla rzesz zawodowców.

Ostatnio jeden cios po drugim pada na ten zawód. Kina dźwiękowe, zamknięcie opery, obecnie mechanizacja muzyki w zakładach restauracyjnych, oto coraz dotkliwsze uderzenia dla wielotysięcznej armji zarobkujących sztuką muzyczną. To też liczba bezrobocznych muzyków wzrasta z każdym dniem.

Samobójstwo

FABRYKANTA W CZĘSTOCHOWIE.

W dn. 19 bm. powiesił się we własnem mieszkaniu jeden z zamożniejszych kupców częstochowskich, właściciel fabryki lalek, Janas Fajglowicz. Desperat skorzystał z chwili, kiedy rodzina jego wyszła z wizytą do znajomych i, mając przed sobą kilka godzin swobody, napisał listy do najbliższych, poczem z całą premedytacją sporządził misterną pętle z rzemienia i przerzuciwszy ją przez hak żyrandola, zawisł w powietrzu, odrzucając nogami krzesło, po którem się wspiął do pętli. Kiedy nad wieczorem powróciła do mieszkania rodzina, na haku kołysał się już zimny trup. Przyczyną samobójstwa były kłopoty finansowe.

ŚMIERĆ W PODZIEMIACH KOPALNI.





W kopalni Mont Cenis, jak już donosiliśmy, nastąpił wybuch gazów. Na ilustracji po lewej grupa uratowanych robotników kopalnianych, po prawej rodziny górników w oczekiwaniu wiadomości z kopalni. Liczba ofiar katastrofy wzrosła do 17. W spitalu 5 górników walczy ze śmiercią.

FILIPY Z RADOMIA

Kłamliwa napaść na dziekana Rady adwokackiej.

Pisma obozu rządowego („Gazeta Polska" nr. 286) ogłaszają... protest Koła radomskiego Zrzeszenia sędziów i prokuratorów przeciw mowie pos. Jana Nowodworskiego o przedłożeniu rządowem w sprawie ustroju adwokatury, przesłany do zarządu głównego Zrzeszenia w Warszawie, z wezwaniem, aby zarząd imieniem całego Zrzeszenia również wystąpił z protestem.

Dokumencikowi, jakim jest protest Zrzeszenia radomskiego, warto się przyjrzeć z bliska, jako jednemu z objawów zwyrodnienia obyczajów, i lekkiego poczynania sobie z prawdą w służbie BB.

Oświadczenie Zrzeszenia radomskiego bierze za podstawę przytoczenie niektórych ustępów mowy pos. Jana Nowodworskiego. Przytoczenia te stanowią więcej niż połowę całości oświadczenia radomskiego. Ale jakie są te przytoczenia?

1) Pos. Nowodworski powiedział:

„Będzie miał dostęp do niej każdy sędzia każdego sądu powszechnego, będzie miał dostęp każdy sędzia każdego sądu wojskowego, będzie miał dostęp każdy sędzia sądu administracyjnego. Ale to jeszcze mało. Jeżeli aplikant sądowy po dwóch latach zda egzamin sędziowski, później pójdzie, nie uchybiając w niczem tej dykasterji, do Ministerstwa robót publicznych i tam się dosłuży stopnia referenta, np. przy budowie kanałów, to ma otwartą drogę do adwokatury. To jest niebezpieczeństwo nietylko dla adwokatury".

Otóż panowie z BB. w Zrzeszeniu radomskiem wypuszczają ze środka tego czterozdaniowego ustępu drugie i trzecie zdanie, skacząc odrazu po pierwszem do ostatniego o niebezpieczeństwie i zniekształcając w ten sposób całkowicie oświadczenia pos. Nowodworskiego.

To jest pierwsze oszustwo.

2) Pos. Nowodworski powiedział:

„Obecny projekt wprowadza do składu komisji egzaminacyjnej dwóch sędziów sądu okręgowego i apelacyjnego. Nie ubliżam zupełnie wiedzy sędziów, ale twierdzę (ponieważ znane są wypadki, gdy młody człowiek, który dwa lata temu zdał egzamin sądowy, był rok asesorem i dostał się na sędziego okręgowego, mając 27 lat), żeby taki człowiek mógł egzaminować kandydatów na adwokatów, to jest rzeczą nie do pojęcia, rzecz, która zupełnie niweczy wszelką wartość tego egzaminu. I dlatego projekt komisji kodyfikacyjnej był słuszny: musi być jeden sędzia Sądu apelacyjnego, to jest człowiek, który poznał dokładnie wszystkie arkana naszej wiedzy, którego udział daje gwarancje, że istotnie w tej komisji egzaminacyjnej wszystko się dobrze dzieje, nikt z nas przeciwko temu nic nie ma".

Otóż panowie z Zrzeszenia radomskiego urywają to przytoczenie w połowie, opuszczając ostatnie zdanie, w którem pos. Nowodworski uznaje pożytek obecności doświadczonego sędziego w adwokackiej komisji egzaminacyjnej, a w ten sposób, przez urwanie w środku, wprowadzają w umysł czytelnika fałszywe wrażenie, jakoby pos. Nowodworski był za usunięciem sędziów wogóle.

To jest drugie oszustwo.

3) Pos. Nowodworski, przytoczywszy przykład z przedednia jego mowy, iż jeden z sędziów powiedział adwokatowi bez żadnego rozumnego powodu, iż nowa ustawa pozwoli mu skreślić go z listy adwokatów, powiedział o tym niesłychanym przepisie art. 82 zamierzonej ustawy w sprawie skreślania:

„Czy panowie zastanawiali się nad tem że aby usunąć stróża magistrackiego, który zamiata ulicę, trzeba dyscyplinarne postępowanie przeprowadzić, prezydent miasta nie może go oddalić, podczas gdy kacyk prowincjonalny może adwokata z listy wykreślić".

Tutaj panowie z Zrzeszenia radomskiego już poprostu w temsamem jednem tylko zdaniu opuścili pierwszą część, zaczynając od zakończenia o kacyku.

To jest trzecie oszustwo.

4) Wreszcie, po takich trzech przytoczeniach, oświadczenie Zrzeszenia radomskiego dochodzi do wniosku:

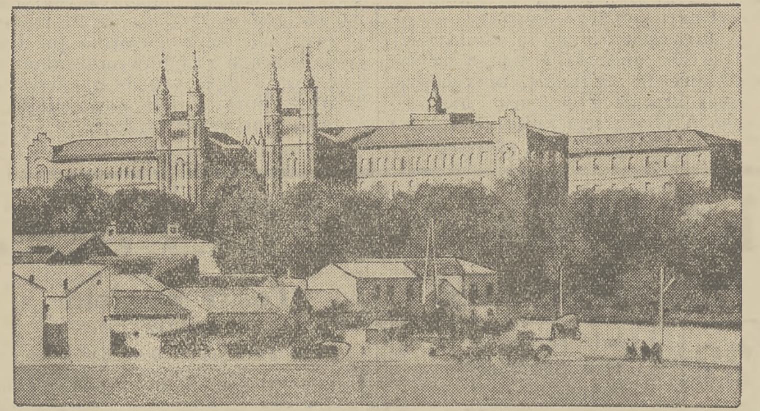
„Nie dotykając zupełnie strony merytorycznej projektu Ustawy o Ustroju Adwokatury i pozostawiając na uboczu jego krytykę, Koło Radomskie Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów uważa, że słowa posła Jana Nowodworskiego stanowią ciężką zniewagę wszystkich Sędziów Rzeczypospolitej. Takim tonem przemawiał minister Rosji carskiej Szczegłowitow, kiedy z trybuny Dumy Państwowej mówił o zaśmiecaniu Sądów Rosyjskich przez Polaków. Obecnie poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Adwokat i Dziekan Rady Adwokackiej. Jan Nowodworski, wyraża obawy, że adwokatura będzie zaśmiecona Sędziami Polskimi".

Otóż twierdzenie, jakoby pos. Nowodworski mówił o zaśmiecaniu adwokatury sędziami polskimi, jest pospolitem kłamstwem, niesłychanie bezczelnie poddającem czytelnikowi wrażenie, jakoby pos. Nowodworski tak się wyraził, oraz dodającem zestawienie ze Szczegłowitowem, oparte na tym jednym wyrazie, który do pos. Nowodworskiego doczepione w drodze zwykłego kłamstwa.

To jest czwarte oszustwo.

Zarząd główny Zrzeszenia sędziów i prokuratorów powinien się zająć tem oświadczeniem radomskiem. Ale powinien to zrobić w tym celu, by skarcić Zrzeszenie radomskie, wytykając mu, że krętactwa tego rodzaju i takie fałszowanie mowy sejmowej wraz z taką kłamliwą napaścią na dziekana Rady Adwokackiej, są ujmą dla ogółu sędziów. Dzisiaj, po ogłoszeniu oświadczenia radomskiego, cały kraj będzie czekał na to skarcenie, a pożądane by było również ujawnienie, kto i jak przeprowadzał wydanie tego haniebnego oświadczenia, bo jest rzeczą pewną, że nie wszyscy członkowie stanu sędziowskiego w Radomiu mogli być zwolennikami tego sromotnego wyrwania się radomskich Filipów z Konopi.

St. St.



Sławny klasztor Jezuitów Charmartin de la Rosa, który został przez antykatolicki rząd republiki hiszpańskiej przejęty na własność państwa.

Groteskowe warunki

pożyczki telefonicznej.

Warunki pożyczki t. zw. „telefonicznej" są tak groteskowe, że warto z niemi zapoznać szersze koła społeczeństwa.

Nie będziemy w tej chwili mówili o warunkach technicznych — finansowo natomiast jej obliczenie godne jest specjalnej uwagi.

Pożyczka ma wynieść 550.000 funtów z czego 250.000 w gotówce, a 300.000 w narzędziach i sprzęcie telefonicznym. Faktycznie jednak cyfry te są znacznie mniejsze. Podwyższono je tendencyjnie w ten sposób, że do ogólnej sumy pożyczki zaliczono spłacane w ciągu 6 lat raty amortyzacyjne.

Cała operacja urządzona jest w ten sposób, że pożyczkę daje trust angielski ratami w ciągu 7 lat. Ale już od drugiego roku rozpoczynają się spłaty. Czyli wierzyciel przez 6 lat jedną ręką bierze, a drugą to samo znowu pożycza.

Dowcipnie tę kombinację ilustruje „Gazeta Warszawska" na przykładzie: A obiecuje B — 100.000 zł. pożyczki, ale nie odrazu, tylko ratami tygodniowemi po zł. Spłata następuje też ratami po 100 zł. począwszy od drugiego tygodnia. W ten sposób A potrzebuje na tę tranzakcję tylko tych pierwszych 100 zł.

W zwykłych stosunkach, opartych na zdrowym sensie, taka tranzakcja nazywałaby się pożyczką 100 zł., udzieloną na 1000 tygodni. Według zaś zasady, przyjętej w umowie o pożyczce telefonicznej, nazywołaby się to... pożyczką 100.000 zł. Sprytny pośrednik, któryby zastrzegł sobie pół proc. od tej tranzakcji, otrzymałby... 500 zł.!

Po odrzuceniu tego tricku stwierdzamy, że maximum zadłużenia poczty będzie wynosiło 295.525 funtów (w czwartym roku), a nie 550.000, o których mówi ustawa i umowa.

Jeszcze groteskowiej wygląda ta rzecz, jeźli weźniemy samą tylko pożyczkę gotówkową. W pierwszym roku poczta dostaje 99.000 funtów. W drugim dostaje 49.000, ale spłaca 67.300. Po pięciu latach wpłaty wyniosą 241.250, a spłaty 251.125 funtów. Krótko mówiąc, pożyczka gotówkowa wynosi nie 250.000, ale 99.000 i jest spłacalną w ciągu 5 lat i jednego kwartału.

Cała zaś operacja przedstawia się w ten sposób, że poczta otrzymuje 99.000 funtów, płatnych jak wyżej, i towary telefoniczne na sumę 300.000 funtów, które to towary będą dostarczone w ciągu 7 początkowych lat umowy, a zapłacone w jej końcowych 7 latach.

W jakim celu zastosowano ten „automatyczny" system, polegający na wliczeniu do ogólnej sumy pożyczki zapłaconych już rat?

Chyba poto, aby fikcyjną wysokością udzielonej pożyczki usprawiedliwić ogromne korzyści, jakie trust wyciągnie z Polski pod postacią opłat licencyjnych i zastrzeżonych sobie dostaw?

Skądinąd np. „Robotnik" (nr. 360 z dnia 16 b.m.) dowiaduje się, że: 1) poza plecami „Telephon Automatic and General Trust Ltd" stoi pruski koncern Siemensa, finansujący akcję Hitlera; 2) sam „Trust" pobiera pieniądze z funduszu eksportowego Rządu angielskiego, płacąc 1 i pół proc., a biorąc od Polski 8 i pół.

Niezły zarobek.

Siły zbrojne Japonji.

Armja lądowa. — Flota.

Japonja zarządziła częściową mobilizację swej floty wobec zaostrzenia się sytuacji na terenie zatargu o Mandżurję. Na horyzoncie wschodnim ukazuje się cień potęgi zbrojnej Stanów Zjednoczonych, które, jako zainteresowane w wyniku okupacji Mandżurji przez Japonję, wysłały już awangardę swych sił zbrojnych na morzu do portu w Szanghaju.

Stała armja lądowa japońska składa się z 17 dywizyj, 4 brygad kawalerji, 2 pułków artylerji górskiej, 8 pułków artylerji polowej. Dywizja na stopie bojowej liczy 18.700 żołnierzy i oficerów, 4.800 koni, 36 dział. Na stopie pokojowej liczy armja japońska (1930 r.) 13.340 oficerów i 195.540 żołnierzy.

Naczelnym szefem armji i floty jest Mikado, on mianuje ministra wojny, ministra marynarki, szefa sztabu generalnego, dyrektora szkoły wojskowej oraz członków rady wojennej.

Budżet wojskowy na r. 1929-30 wynosił sumę 225.256.000 jenów.

Wybrzeża Japonji podzielone są na trzy okręgi morskie z głównemi portami wojennemi: Yokosuka, Kure i Sasebo.

Flota wojenna Japonji została, o ile chodzi o wielkie jednostki bojowe, nieco zmniejszona, zgodnie z układem morskim, podpisanym w Waszyngtonie. Tonaż wielkich okrętów bojowych został określony cyfrą 315.000 ton.

Na całość floty wojennej japońskiej składają się (1930 r.): 10 pancerników, 7 krzyżowców bojowych, 32 krzyżowce mniejsze, 3 awjomatki, 2 kanonierki, 106 torpedowców, 65 łodzi podwodnych. Załogi okrętów wojennych wraz z oficerami i służbą techniczną liczą 85.000 ludzi.

Z DNIA.

Po 900 latach...

Do „Kurjera Poznańskiego" donoszą z Sępolna, co następuje:

Na dzień 11 grudnia została naznaczona sprzedaż w terminie przymusowym majątku ziemskiego Komierowo i Komierówko, obszaru 5.000 mórg, których dotychczasowym właścicielem jest p. Tomasz Komierowski, syn ś. p. szambelana Romana Komierowskiego, długoletniego posła do parlamentu niemieckiego. Za czasów pruskich, dobra komierowskie były jedyną większą placówką polską w powiecie Złotowskim, toteż urzędowe ogłoszenie przymusowej sprzedaży tej majętności, wywarło w okolicy wielkie wrażenie.

W związku z tem, pismo przypomina, co pisze dr. M. Orłowicz w „Przewodniku po Pomorzu":

„Komierowo, wieś polska, jest jedyną wioską na Pomorzu, która od 900 lat utrzymuje się w ręku tej samej rodziny, Bossutów - Komierowskich. Wywodzą się oni z czeskiego rycerza Bossuty, który przybył w r. 965 z Dąbrówką do Polski i od Mieczysława I dostał dobra Komierowo i Włościbórz w granicznej Krainie. Jego potomkowie od Komierowa przybrali nazwisko Bossutów - Komierowskich. Komierowo leży w okolicy lesistej, w sąsiedztwie przedhistorycznych szańców, ciągnących się na długości kilku kilom., które niegdyś broniły granic Polski od Pomorza. Pierwotny dwór, który był obronny, stał na południowym stoku szańców, lecz zniszczyli go Szwedzi w r. 1656. Obecny dwór wybudował Piotr Komierowski; ostatnio został on przebudowany przez Romana K. wedle projektu Stabrowskiego z Nakła We dworze znajduje się pokaźna bibljoteka oraz archiwum rodzinne, zawierające rękopisy i dokumenty z XV wieku. Oprócz tego jest tu przechowany bogaty strój damski ślubny z XVI wieku i portrety członków rodziny Komierowskich, Rydzyńskich, Niesiołowskich, Grudzińskich, Zboińskich, Sikorskich, Kurnatowskich, Święcickich, Radzimińskich, bisk. Szembeka, a z nowszych czasów ks. arcyb. Stablewskiego. Obecnym właścicielem Komierowa jest Tomasz K. i jego żona, Róża z hr. Zamojskich. Niedaleko dworu stoi kościół pierwotnie fundowany 1272 r. przez kanonika gnieźnieńskiego, ks. Włościborza Komierowskiego, w miejscu, gdzie w walce z Pomorzanami zginął 1113 r. Michał z Komierowa".

Majątek komierowski — przetrwał jak widzimy — wszelkie burze, wszelkie kryzysy — i dopiero teraz, po 900 latach, zlikwidował go kryzys, który do historji przejdzie niewątpliwie pod nazwą „kryzysu sanacyjnego"...

95 tysięcy nauczycieli

W REWOLCIE PRZECIWKO PAŃSTWU.

(KAP) Pod powyższym tytułem ostatni zeszyt „Action Catholique de France" podaje sprawozdanie ze zjazdu zradykalizowanego nauczycielstwa francuskiego. Zjazd rozpoczął się i zakończył śpiewem „Międzynarodówki". Na zjeździe wygłoszono szereg przemówień czysto politycznych, o zabarwieniach socjalistycznem i komunistycznem. W dziedzinie wychowania postanowiono wytężyć działalność, aby szkoła stała się przygotowaniem do rewolucji socjalnej, zaprawiać młodzież do walki klas i uświadamiać ją o wyzysku i niesprawiedliwości ustroju burżuazyjnego.

Według statystyki 80 tysięcy nauczycieli we Francji należy do związku socjalistycznego, 15 tysięcy do komunistycznego, około 35 tysięcy należy do organizacji katolickiej. To też prasa francuska wyraża poważne obawy przed czerwonymi wychowawcami, nawołując rząd i opinję francuską do energicznego przeciwstawienia się radykalizowanemu nauczycielstwu. „Le Temps" pisze: „Kraj musi się bronić przeciwko temu barbarzyństwu nowoczesnemu, zarówno władze państwowe, jak i każdy obywatel".

Stosunki francuskie są wymownem ostrzeżeniem i dla nas.

ZYGZAKIEEM.

DOLAR.

Dolar choruje też po funcie,
Wszystko niepewne, spada, tonie...
Na jakimż przeto stanąć gruncie,
Gdy już nie można w Waszyngtonie?

Wszelkie wartości lotne, płynne;
Niczemu ufać już nie można.
Kwasem się stały soki winne,
Choć je dosięga dłoń ostrożna.

Z kart zbudowano chmur drapacze,
Choć mówią: z cegieł i ze stali.
Trzeba budować świat inaczej,
Bo się na głowy świat nam zwali.

Funt nas już zawiódł, dolar za nim,
Symbol potęgi niezniszczalnej.
Co miało być żelaznem trwaniem,
Jest ot, materjał łatwopalny.

Lecz jest grunt jakiś mocny, trwały,
Którego wielkość nie przeminie,
Próżnoby dłonie go szukały
Czy w Waszyngtonie czy w Londynie.

Jest przecież jakiś punkt oparcia
Musi być jakiś probierz wieczny,
By serca chronił od wymarcia
I by się człowiek czuł bezpieczny.

Ćw.

UWAGI.

Poza kolejką.

W śródmieściu Sosnowca spotykam znajomego nauczyciela, wychodzącego z domu, gdzie mieszka lekarz-dentysta. Na stereotypowe pytanie: — Co słychać? — odpowiada:

— Byłem u dentysty. Próchnica.

— Dlaczegóż nie w Kasie chorych? Płaci pan przecież.

— Płacę, ale nie mam czasu. Wytrącają mi składki wysokie, ale nie korzystam z usług Kasy, bo tam trzeba czekać.

— Przecież są wprowadzone numerki i ściśle przestrzegana jest kolejność.

— Ale żeby dostać numerek, trzeba udać się do Kasy na parę godzin przed wizytą u lekarza, a ja jestem człowiekiem pracy. Rano lekcje w gimnazjum, wieczorem wykłady na kursach. Nie mam czasu na wyczekiwanie w ambulatorjum. Nie mogę sobie pozwolić nawet na małe pół godziny. Wolę płacić lekarzowi prywatnie, niż tracić drogi czas w ambulatorjum.

Rozmowa jest najzupełniej autentyczna. Trzeba dodać, że mój rozmówca mieszka w okolicach ulicy Wawelu w pobliżu centralnego ambulatorjum Kasy chorych.

Cóż z tego wynika? Oto to mianowicie, że wielu ubezpieczonych, szczególnie z pośród inteligencji, zajętej w różnych porach dnia, ogranicza swój stosunek z Kasą chorych do płacenia składek, ale z jej usług mało, albo wcale nie korzysta.

W poczekalniach ambulatorjum godzinami wysiadują kobiety. dla których jest to nieraz okazja do plotkowania i użalania się na kłopoty domowe. One zawsze mają czas i one najczęściej korzystają z leczenia kasowego, najmniej zaś ciągną korzyści rzeczywiści ubezpieczeni, bo im się pali pod nogami, każda minuta jest droga. Zajęci pracą zawodową nie mają czasu, ani ochoty do ubiegania się o numerki.

Trzeba przyznać, że zarząd Kasy chorych dość już dużo zrobił w kierunku poczynienia udogodnień w korzystaniu z ambulatoryjnej pomocy lekarskiej. Jest to jednak jeszcze nie wszystko.

Czy nie udałoby się wprowadzić takiej inowacji, iżby ubezpieczeni w kolejności przyjmowania pacjentów przez lekarzy byli inaczej traktowani niż rodziny ubezpieczonych?

Niepracująca młodzież i plotkujące damy mogą dłużej czekać na swoją kolej, a ludzie pracy powinni być wpuszczani do gabinetu lekarza poza kolejką.

Noir.

Jeszcze o zajściach
w szkole powszechnej w Czeladzi.

Uwagi nasze na temat zajścia jakie miało miejsce w Czeladzi wywołały poruszenie w społeczeństwie i liczne komentarze. W związku z tem otrzymaliśmy szereg wyjaśnień, jak również szczegółów, dotyczących stosunków panujących w szkołach powszechnych w Czeladzi, gdzie żywioły komunistyczne rozwijają ogromnie ożywioną działalność.

Do sprawy tej będziemy musieli powrócić. Stwierdzić trzeba tylko, że władze szkolne niewłaściwie postępują, i zamiast dawać na stanowiska nauczycieli w tego rodzaju „eksponowanych" placówkach, doświadczone siły męskie nauczycielskie, delegują młode nauczycielki, które w tych warunkach pomimo całego zapału do pracy i oddania się temu zawodowi, nie mogą sobie poradzić z niesfornym żywiołem. Przykład ostatni najlepiej tego dowodzi.

Nauczycielka, z którą miało miejsce zajście obchodziła się z dziećmi specjalnie wyrozumiale, przychodząc niejednokrotnie z pomocą biedniejszym. A tymczasem kilku dzikich wyrostków podburzonych przez jakieś czynniki z zewnątrz urządzają na nią napad. Jasną rzeczą jest, że coś tu jest nie w porządku. Nauczycielka pomimo dobrej woli w efekcie spotyka się ze złośliwemi objawami i inspirowanemi podobno z zewnątrz. Sprawa jest poważną i lekceważyć jej niepodobna. Informacje, jakich nam udzielono na temat stosunków panujących w szkole powszechnej w Czeladzi naprawdę są przerażające. Władze nadzorcze powinny się tą sprawą zainteresować bardziej życiowo a nie formalnie. Stwierdzamy bowiem jeszcze raz, że ukaranie zuchwałych wyrostków, zastosowanie tych czy innych kar, które oczywiście nastąpić muszą, sytuacji nie rozwiąże, nie wyjaśni.

W tych zagadnieniach nie można stosować metod mechanicznych, biurokratycznych, formalistycznych. Pamiętać bowiem trzeba, że tu mamy do czynienia nie ze swawolą już tylko dziecięcą, a z planowem działaniem komunistów dążących do opanowania dziatwy. Sprawa jest poważniejsza, aniżeli się na pozór wydaje.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

22 CZWARTEK

Dziś Korduli P.
Jutro Seweryna B.
Wschód słońca 6 m. 11.
Zachód „ 16 m. 31.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Burza nad Zakopanem.
PALACE: Dziewczę z Wenecji.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Świat szaleje.

CZELADŹ
CZARY: Dalsze dzieje Tarcana.

DĄBROWA
WANDA: General.

ZAWIERCIE
STELLA: Chata wuja Toma (wersja dźwiękowa).

× **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd Towarzystwa artystyczno - literackiego składa uprzejme podziękowanie firmie „P. Lamprecht" za nadesłanie papieru do dekoracji sali na X-tą wystawę obrazów i rzeźb Towarzystwa.

× **DO KASY CHRZEŚCJAŃSKIEGO TOW. DOBROCZYNNOŚCI** w Sosnowcu wpłacili: urzędnicy Sosnowieckiego Towarzystwa pozostałe z wieńca na grób śp. R. Rankowicza na obiady dla bezroboczych zł. 67 i na sieroty zł. 67; p. Zofja Meyerholdowa składkę na bezrobocych za miesiące lipiec, sierpiec, wrzesień i październik rb. zł. 40.

× **IX PLENARNE ZEBRANIE IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ** w Sosnowcu odbędzie się w czwartek 29 bm. o godz. 18 w sali Banku Handlowego w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego 5. Porządek obrad: zaprzysiężenie rzeczoznawców i kontrolerów zaprzysiężonych Izby, przyjęcie protokółu z ostatniego plenarnego zebrania Izby, sprawozdanie z działalności Izby za czas od 25 maja do 29 października 1931 r. (ref. st. ref. Gadomski), sprawa zmian w podziale administracyjnym państwa (ref. radca prawny Braun), preliminarz budżetowy Izby na rok 1932 (ref. dyr. Dittrich), sprawa walki z bezrobociem (ref. radca prawny Braun), ustalenie wysokości opłat, pobieranych za specjalne czynności Izby (ref. st. ref. Gadomski), sprawa zwalczania ulicznego pośrednictwa handlowego (ref. radca prawny Braun). rozpatrywanie ewent. wniosków, zgłoszonych na plenarne zebranie wedle § 9 regulaminu obrad plenarnych zebrań.

× **LUSTRACJA URZĘDU STAROŚCIŃSKIEGO.** Wczoraj przybył do Będzina dr. Dankowski, inspektor starostw województwa Kieleckiego, celem przeprowadzenia lustracji urzędu starościńskiego.

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

Dziś w teatrze miejskim odbędzie się dawno oczekiwana premjera „CZŁOWIEKA Z TEKĄ" A. Fajko, sztuki ilustrującej stosunki w komunistycznej Rosji. Autor przedstawił je tak wyraźnie, że granie tej sztuki na terenie Sowietów jest niedozwolone.

Zainteresowanie publiczności jutrzejszą premjerą bardzo duże. Świadczy o tem ilość już sprzedanych biletów.

Wczorajsza próba generalna, która odbyła się w obecności przedstawicieli prasy, dała dowód, że istotnie „CZŁOWIEK Z TEKĄ" będzie jednym z ciekawszych wydarzeń artystycznych bieżącego sezonu i, że dyrekcja teatru dba o żywotność repertuaru.

Siedem obrazów sztuki przewinie się na tle konstrukcji scenicznej pomysłu J. Kościeszy.

Udział w widowisku bierze cały zespół teatru, wraz z zastępem sił pomocniczych. pod batutą reżyserską dyr. Tańskiego, odtwórcy roli tytułowej.

Przedsprzedaż biletów w dziennej kasie teatru, w składzie mat. piśm. Wł. Czechowskiego.

Teatr Polski w Katowicach

„RADOŚĆ KOCHANIA".

Najbliższą atrakcją Teatru Polskiego będzie premjera sztuki L. Verneuilla p.t. „**Radość Kochania**". W sztuce tej wystąpi po raz pierwszy w Katowicach znakomita interpretatorka roli głównej — Jarrah — p. **Janina Piaskowska**, oraz w roli Gerarda p. **Artur Kwiatkowski**, który równocześnie sztukę reżyseruje. Pozatem pierwszorzędna obsada w osobach pp. **Hańskiej, Jakubowskiej, Rylskiego i Zbyszewskiego.**

REPERTUAR

Piątek 23 b.m. — „Wesoła wdówka".
Sobota 24 b.m. — „Krysia Leśniczanka" (dla szkół).
Sobota 24 b.m. — „Paganini".

× **OSTATNIE DNI WYSTAWY MORSKIEJ.** Od daty zamknięcia wystawy morskiej w Katowicach (26 bm.) dzieli nas zaledwie pięć dni. Jest to wystarczający okres czasu, by zapoznać się z naszym dorobkiem w zakresie rozwoju polityki morskiej. Wystawa podobna odbędzie się na tutejszym terenie dopiero za szereg lat.

× **BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE B. TOW. POŻ.-OSZCZ. W CZELADZI!** W związku z akcją Komitetu likwidacyjnego b. Towarzystwa pożyczkowo - oszczędnościowego w Czeladzi, w nadchodzący poniedziałek 26 bm. o godz. 6 wieczorem w sali kina „Czary" odbędzie się ogólne zebranie członków. Na porządku zebrania znajdą się sprawy ostatecznej likwidacji, jak sprzedaż nieruchomości, ściągnięcie należności od dłużników, oraz procentowy rozdział pieniędzy pomiędzy wierzycieli. Zebrani poinformowani zostaną o dotychczasowej działalności Komitetu oraz sumie przypuszczalnie możliwych do ściągnięcia należności. Ze względu na ważność sprawy przypuszczać należy, że na zebranie to we własnym interesie przybędą wszyscy członkowie.

Wspomnienie pośmiertne.
Ś. P. STEFAN GAWLIKOWSKI.

W dniu dzisiejszym mija rok od zgonu śp. Stefana Gawlikowskiego, długoletniego generalnego sekretarza i prokurenta Towarzystwa Sosnowieckiego kopalń i zakładów hutniczych w Sosnowcu.

Ś. p. Stefan Gawlikowski odszedł w zaświaty cicho i nieoczekiwanie, bowiem udając się jesienią roku ubiegłego na urlop doroczny w pełni życia i sił prawie młodzieńczych, zmożony w czasie urlopu chorobą, nie wrócił już więcej, ku ogólnemu żalowi kolegów, współpracowników i zwierzchników.

Człowiek tej miary, co śp. Stefan Gawlikowski, wychowaniec chlubnej szkoły Kronenberga, wypróbowany pracownik, człowiek o szerokiej wiedzy i inteligencji i nieprzeciętnej indywidualności, niekiedy oryginalnej, opuścił ten świat, pozostawiając po sobie szczery i serdeczny żal i promienną pamięć. Oddając się całą duszą tylko i tylko codziennej pracy od rana do późnego wieczora, nie był może zbyt znanym w szerokich sferach społeczeństwa. Jednak kto miał możność bliżej poznać śp. Stefana Gawlikowskiego, komu danem było wniknąć w duszę jego, przy codziennej wymianie zdań, ten znalazł w niej całą gamę, całą skarbnicę zasad o wysokiej wartości człowieka i obywatela — wartości realnych i podstawowych.

Jako zwierzchnik z pewną dozą pedantyzmu — wymagający i zadziwiająco ścisły w wypełnianiu swych prac i obowiązków — cieszył się pomimo to życzliwością i miłością swych pracowników.

Dobry i zacny mąż i ojciec otaczał ukochaniem szczególnem swą rodzinę i dla niej głównie kierował cel i dążenia swego tak przedwcześnie zgasłego życia.

W dniu dzisiejszym o godz. 12 w południe, w pierwszą rocznicę śmierci śp. Stefana Gawlikowskiego. zgromadzi się przy jego grobie obok rodziny grono kolegów, przyjaciół i współpracowników, by oddać mu należny hołd i cześć, a zarazem podzielić się smutkiem i żalem z rodziną tego, który opuścił nas tak nieoczekiwanie, bezpowrotnie.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Jeden z przyjaciół.

× Z ŻYCIA SPÓŁDZIELCZEGO. Dnia 25 bm. tj. w niedzielę o godz. 9 zrana w szkolni w Grodźcu (Konopnickiej 1) odbędzie się nadzwyczajne ogólne zgromadzenie członków pierwszego grodzieckiego Stow. spożywczego. Porządek dzienny obejmuje m. in.: sprawozdanie z działalności zarządu za I półrocze 1930 roku, zatwierdzenie bilansu za 1930 r., uchwalenie absolutorjum dla Rady nadzorczej. odwołanie Rady nadzorczej i wybory do nowej. zatwierdzenie nowego regulaminu zarządu oraz zmiana statutu Stowarzyszenia.

× **POSTRZELENIE TRZECH PRZEMYTNIKÓW Z SOSNOWCA.** 18 bm. w godzinach rannych na odcinku granicznym w Łagiewnikach zauważyli pełniący tam służbę funkcjonarjusze straży granicznej całą szajkę przemytników, składającą się z 10-ciu osób, przekradających się z różnemi pakunkami przez zieloną granicę z Niemiec do Polski. Szajka ta na widok funkcjonarjuszy usiłowała zbiec. Do uciekających oddali funkcjonarjusze kilka strzałów rewolwerowyh i zranili ciężko 21-letniego Kucharskiego Stanisława i Wojtanowskiego Stefana. zaś lżej Świerzyńskiego Stefana — wszscy z Sosnowca. Pierwsi dwaj po nałożeniu im opatrunku odstawieni zostali do szpitala powiatowego w Szarleju, zaś ostatni po udzieleniu mu pierwszej pomocy odstawiony został do placówki sraży granicznej w Łagiewnikach. Przemytnikom odebrano 175 kg. owoców południowych, parę par łyżew, litr „Maggi" i różne inne drobiazgi.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z wczorajszem sprawozdaniem z posiedzenia Rady miejskiej w Dąbrowie, otrzymaliśmy wyjaśnienie z miarodajnego źródła, że do powzięcia uchwały w sprawie wykluczenia ze swego grona członka Rady miejskiej wymagana jest większość dwóch trzecich głosów członków prawomocnego posiedzenia, a nie dwie trzecie członków Rady miejskiej i z tego względu uchwała Rady miejskiej w Dąbrowie w sprawie wykluczenia Bednarskiego jest prawomocna.

70-letni starzec pod kołami pociągu.

Samobójstwo dróżnika na widok strasznego wypadku.

W dniu wczorajszym ludność Zagłębia została silnie poruszona wysoce tragicznym wypadkiem, jaki miał miejsce w Ząbkowicach.

O godz. 7 rano przez przejazd kolejowy obok Domu ludowego przejeżdżał furmanką mieszkaniec Ząbkowic i były sołtys **68-letni Jan Papierniak.** Widząc otwarty przejazd, staruszek wjechał na tor kolejowy. W tym momencie **nadjechał pociąg osobowy** od strony Łaz, który **z całym impetem uderzył w znajdującą się na torze furmankę.** Skutki zderzenia były straszne, bowiem Papierniak został **zabity na miejscu,** a skutkiem wleczenia go przez pociąg na przestrzeni przeszło 100 mtr. ciało zostało **zupełnie poszarpane i zmasakrowane.** To samo spotkało konia, a z furmanki zostały tylko drzazgi.

W chwili wypadku wyszedł z budki dróżniczej pełniący służbę przejazdowy **56-letni Jacenty Cieślik.** Ujrzawszy, co się stało, Cieślik jak szalony puścił się torem kolejowym w stronę stacji. Znalazłszy się obok sygnału, biegnący zobaczył pociąg osobowy, jadący w stronę Łaz. Nieszczęśliwy bez chwili namysłu **rzucił się pod koła parowozu, które obcięły mu głowę.**

Nie ulega wątpliwości, że przejazdowy rzucił się pod pociąg skutkiem przerażenia na widok tragiczne śmierci Papierniaka i z obawy przed grożącą mu odpowiedzialnością za niezamknięcie przejazdu i wynikłe z tego powodu nieszczęście.

Cieślik osierocił żonę i 6 dzieci.

Wiadomość o okropnych tych wypadkach rozeszła się szybko po całem Zagłębiu, wywołując ogromne wrażenie i różne komentarze. Dodać należy, że obydwaj tragicznie zmarli byli ludźmi popularnymi na terenie Ząbkowic i cieszyli się jaknajlepszą opinją. Ś. p. Papierniak jeszcze z dawnych lat znany był jako człowiek uczynny i biorący udział w życiu społecznem. Również ś.p. Cieślik, pracując około 30 lat na kolei, znany był dobrze w Ząbkowicach i był ogólnie lubiany, zwłaszcza wśród kolejarzy.

W związku z tragicznem zajściem omawiana jest, zawsze zresztą aktualna sprawa, budowy na wspomnianym przejeździe wiaduktu, lub tunelu. Kwestja ta była poruszana jeszcze przed wojną.

Również nasze władze kolejowe interesowały się tą sprawą i podobno projekt był już zatwierdzony, lecz na wykonanie nie było pieniędzy.

Z uwagi na to, iż Ząbkowice są przecięte torem kolejowym na dwie części i że na wspomnianym przejeździe panuje duży ruch pieszy i kołowy, kwestja budowy bezpiecznego przejścia i przejazdu jest zagadnieniem palącem i, być może, ostatni tragiczny wypadek skłoni władze kolejowe do zajęcia się tą sprawą i realizacji wieloletniego projektu.

Będzie czy nie będzie?

Kwestja „kolektorowa" Będzina.

P. komisarz Rzeczkowski postanowił uwiecznić swą gospodarkę na stanowisku tymczasowego kierownika Magistratu Będzina, pozostawieniem trwałej pamiątki, w postaci kolektora kanalizacyjnego. Sprawa ta tłucze się już od marca r. b. a jaką wagę przywiązywano do tej inwestycji świadczy choćby fakt, że „Ekspres Zagłębia" podawał daty rozpoczęcia robót, zaznaczając, iż budowa kolektora zlikwiduje całkowicie bezrobocie na terenie Będzina. Tymczasem zima na karku, a o budowie kolektora zupełnie cicho. Niewątpliwie długotrwałe zabiegi i starania musiały sporo kosztować, jak również poważną kwotę pochłonęły ustawiczne w tej sprawie wyjazdy do Kielc i Warszawy, a kolektora precz niema, choć pieniądze na budowę, już od kilku miesięcy są do dyspozycji.

Kiedy w swoim czasie podaliśmy wiadomość, że władze nadzorcze nie zaaprobowały warunków budowy kolektora, w „Ekspresie" ukazało się zapewnienie, że mimo „naszych życzeń" kolektor będzie, zapewniając, że „w przyszłym tygodniu" rozpocznie się budowa. Tymczasem tygodnie przechodzą jeden za drugim, a o kolektorze ani słychu.

Przed kilku dniami była u p. komisarza delegacja przedstawicieli Związku właścicieli nieruchomości, celem poinformowania się o różnych sprawach. Między innemi chciano się dowiedzieć, jak przedstawia się sprawa budowy kolektora i **czy prawdziwe są pogłoski o zabiegach w kierunku odebrania miastu koncesji elektrycznej.** P. komisarz oświadczył, że kolektor będzie budowany, **a pogłoski o odebraniu koncesji są nieprawdziwe.**

Aliści wczoraj rozeszła się po Będzinie wiadomość, że władze zwierzchnie odrzuciły ostatecznie projekt komisaryczny, a ponieważ bloki ubezpieczalni są już gotowe i muszą być oddane do użytku, ubezpieczalnia skanalizuje swe domy i na tem skończy się osławiony projekt komisaryczny kolektora.

GŁOSY PUBLICZNE.

Na marginesie kieleckiego zjazdu

prezesów oddziałów Polskiego Czerwonego Krzyża.

Na odbytem niedawno w Kielcach zjeździe prezesów zarządów oddziałów P. C. K. okręgu kieleckiego, o którym prasa już donosiła, min. Darowski, obecny prezes zarządu głównego P. C. K., podniósł jeszcze jeszcze raz doniosłość spraw pokojowych P. C. K., które szczególniej uwydatniają się w obecnej niepewnej sytuacji światowej, w obliczu wielkich wydarzeń, w orbitę których coraz więcej wciągana jest i Polska.

O ile kilka lat temu — mówił prezes Darowski — po ukończeniu wojny światowej, nikt prawie nie wątpił, że obecne pokolenie nie dożyje do nowej wojny, o tyle teraz nikt absolutnie nie może zaręczyć, co przyniesie jutro. Żyjemy w okresie wojny gospodarczej, która może w każdej chwili przekształcić się w wojnę orężną. Fakt, że niemal w przeddzień posiedzenia komisji rozbrojeniowej, w trakcie zasadania Rady Ligi Narodów, nie potrafiono powstrzymać ataku Japonji na Mandżurję, dowodzi, że w razie zaistnienia jakiegoś konkretnego dla nas niebezpieczeństwa, nikt w naszej obronie nie stanie i nikt nas nie obroni, o ile sami się nie obronimy. Dlatego musimy tą obronę państwa zorganizować, a Czerwony Krzyż ma bezpośredni udział w tej organizacji. Nie posiadamy wprawdzie jeszcze stałych finansowych podstaw, ale co gorsza, nie posiadamy powszechnej świadomości społeczeństwa o grożącem niebezpieczeństwie i zadaniach Czerwonego Krzyża. O ile chodzi o stałe podstawy finansowe, to Rząd, ażeby je zagwarantować Czerwonemu Krzyżowi, zdecydował się na wniesienie projektu ustawy o procencie od biletów widowiskowych, mimo kryzysu i mimo przyrzeczeń, że nie będzie wprowadzał nowych podatków; został również podniesiony podatek od kart. Kiedy skończy się walka z bezrobociem, podatek pobierany od biletów kolejowych, przejdzie na rzecz P. C. K. Ale i społeczeństwo ze swej strony musi zrozumieć, że to co się dzieje dziś w Niemczech, to szalona przygotowanie techniczne w kierunku zbrojeń powietrznych i chemicznych jest nastawione nie na Zachód, lecz na Wschód, to znaczy w naszą stronę. Trudno dziś mówić o humanitarnych cechach przyszłej wojny, przeciwnie będzie ona najstraszniejszą i co gorsza stosowane w niej środki walki będą zwrócone nietylko przeciw armji walczącej, ale i całej ludności cywilnej. Można ubezpieczyć się od pożaru, od innych klęsk, ale od wojny gazowej nikt nie ubezpieczy społeczeństwa, tylko ono samo. Musi więc całe społeczeństwo stanąć do obrony i skupić się wokoło oddziałów Czerwonego Krzyża, który organizuje drużyny ratownicze. Ze względu na doniosłość swych zadań, Czerwony Krzyż jest, pośród szeregu organizacyj społecznych, wyróżniony tem, że jedyny z nich oparty jest na rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, że jest uznany na terenie międzynarodowym, że w Lidze Narodów posiada sekretarjat Czerwonych Krzyży, że we wszystkich prawie państwach monarchowie albo prezydenci stoją na czele Czerwonego Krzyża danego kraju, albo są ich protektorami; a u nas p. Prezydent Rzeczypospolitej jest protektorem Polskiego Czerwonego Krzyża. To wyróżnienie nakłada też specjalne obowiązki na C. K., który z nich wywiązać się musi...

Podając powyższe streszczenie przemówienia p. min. Darowskiego, pragnąłbym, jako prezes zarządu sosnowieckiego oddziału, zwrócić na nie uwagę społeczeństwa i prosić, aby przejęło sie ważnością zadań, stojących przed tutejszym oddziałem i umożliwiło swem zarówno moralnem, jak i materjalnem poparciem, spełnienie nałożonych nań obowiązków. Jedno z haseł czerwonokrzyskich „Pomóż Czerwonemu Krzyżowi ratować Ciebie" najdobitniej określa obowiązek każdego obywatela należenia do Czerwonego Krzyża i popierania go wszelkiemi siłami w dobrze zrozumianym interesie własnym i swego kraju.

Dr. K. Ryder.

Uroczystość ku czci św. Antoniego

W CZELADZI.

Staraniem Kongregacji III Zakonu św. Franciszka w Czeladzi w nadchodzącą niedzielę odbędzie się poświęcenie sztandaru oraz uroczysta akademja ku czci św. Antoniego Padewskiego, z racji obchodu 700-letniego jubileuszu.

Program uroczystości przewiduje: O godz. 8 rano zbiórka organizacyj ze sztandarami w parku miejskim, skąd pochód wyruszy do miejscowego kościoła na uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie powrót do strażnicy, gdzie nastąpi wbijanie gwoździ pamiątkowych. Godz. 13 — akademja w sali kina „Czary": słowo wstępne, kantata ku czci św. Antoniego, referat o św. Antonim, deklamacje, koncert skrzypcowy, obraz sceniczny z życia św. Antoniego i śpiew chóralny.

× **NIEPORZĄDKI W AMBULATORJUM KASY CHORYCH W GRODŹCU.** Donoszą nam z Grodźca: W tutejszem ambulatorjum ordynuje w poniedziałki i czwartki od godz. 4 do 5 popoł. lekarz-okulista, lecz pracownicy umysłowi, którzy są zajęci do godz. 6 popoł. z porad tych korzystać nie mogą. Jeśli nawet pracownik zwolni się z zajęcia na czas ściśle ograniczony, np. na 20—30 minut, to i tak nie może porady otrzymać, gdyż okulistka nie przestrzega ściśle godziny przyjęć i o ile ma mniej chorych, to wcześniej wyjeżdża do domu. Może zwrócą na to uwagę władze Kasy chorych i usuną niedomaganie, narażające chorych na przykry zawód i stratę czasu.

× **NA KOMITET RATUNKOWY.** Zarząd i urzędnicy kop. „Modrzejów" i centrali elektrycznej w Modrzejowie złożyli zamiast wieńca na trumnę śp. Rudolfa Rankowicza, kontrolera Towarzystwo Sosnowieckiego zł. 37.55 na komitet ratunkowy w Niwce.

Sprawa wodociągu

W DĄBROWIE.

W tych dniach zostanie ukończone przepłukiwanie sieci wodociągowej w Dąbrowie, poczem wodociąg zostanie oddany do użytku ogólnego. Ze zmiany wody najwięcej są zadowoleni mieszkańcy Redenu i korzystający z łaźni miejskiej, gdyż zamiast t. zw. barszczu, tj. żółtej cieczy, mają czystą i miękką wodę.

Magistrat ma zamiar rozpocząć pobieranie opłat za wodę od dnia 1 listopada rb., ponieważ jednak kwestja sposobu pobierania tych opłat nie jest jeszcze rozstrzygnięta, prawdopodobnie wprowadzenie opłat zostanie przesunięte na okres późniejszy.

× **KURS SANITARNY DLA SIÓSTR P. C. K.** Zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża powiadamia, iż na mającym się odbyć kursie dla sióstr pogotowia sanitarnego PCK. w Sosnowcu jest jeszcze kilka wolnych miejsc. Wobec powyższego zarząd Oddziału prosi zainteresowane kandydatki o składanie podań w terminie ostatecznym do dnia 1 listopada rb. Do podań należy dołączyć następujące dokumenty ewent. odpisy (odpisy poświadcza po przedłożeniu oryginałów biuro oddziału PCK.): podanie z powołaniem się na referencje dwóch osób, życiorys własnoręcznie napisany, metryka urodzenia, świadectwo szkolne, numer dowodu osobistego lub wyciąg z ksiąg ludności, świadectwo lekarskie, świadectwo moralności, dowód obywatelstwa polskiego, dwie fotografje własnoręcznie podpisane. Podania należy składać w biurze zarządu oddziału PCK. ul. 3 Maja 16 (dworzec kolejowy, środkowe wejście). Wobec przedłużenia terminu składania podań, data rozpoczęcia kursu została przesunięta i kurs rozpocznie się w dniu 15 listopada rb.

× **SPROSTOWANIE.** We wczorajszem sprawozdaniu z posiedzenia komitetu ratunkowego w Dąbrowie znalazły się przykre błędy, mianowicie w tytule zamiast wyrazu owocna wydrukowano owocowa, a po słowach ...skutkiem niezręcznego czy niefortunnego stanowiska... opuszczono wyraz wobec, skutkiem czego sens zdania został zupełnie wypaczony.

× **PRZED OBCHODEM ROCZNICY 11 LISTOPADA.** W Ząbkowicach odbyło się posiedzenie komitetu obchodu rocznicy 11 listopada, celem opracowania programu uroczystości. Program w ogólnych zarysach został ustalony, przyczem główną uwagę zwrócono na imprezy dochodowe, gdyż chodzi o to, aby na rzecz komitetu pomocy bezrobocznym można było zebrać możliwie dużo pieniędzy.

× **O ZNIESIENIE GŁÓWNEJ KOMENDY P.P.** W jednym z dzienników warszawskich zamieszczono wiadomość, że czynniki miarodajne rozpatrują sprawę reorganizacji naszej policji. W szczególności zniesiona ma być główna komenda policji, której funkcje objęliby oficerowie inspekcyjni przydzieleni do województw. Zamiast głównego komendanta ma być mianowany przy ministrze spraw wewnętrznych generalny inspektor policji. Policja podlegać ma bezpośrednio administracji ogólnej. Oficerowie zaś policyjni przy województwach mieliby głównie pilnować spraw ściśle gospodarczych. Projektem reorganizacji policji zająć się ma w najbliższym czasie Sejm.

× **SPIS LUDNOŚCI.** W terminie conajwyżej dwudniowym przed powszechnym spisem ludności doręczone być mają zarządom hoteli, pensjonatów, właścicielom zajazdów i oberż formularze spisowe dla dokonania spisu przebywających tam czasowo lokatorów. W hotelach i zajazdach spisani będą wszyscy, którzy przenocowali tam z 8 na 9 grudnia, oraz wszyscy, którzy przybyli do nich z podróży w dniu 9 grudnia, o ile podróż rozpoczęto przed północą z 8 na 9 grudnia. Podobnie na dwa dni przed spisem dostarczone być mają formularze zarządom szpitali, przytułków i więzień dla wypełnienia przez kierowników.

× **KRADZIEŻE.** Z wozowni dr. Binkiewiczowej w Będzinie (Ksawerowska 4) nieznani sprawcy skradli w nocy skórę z powozu, dwa fartuchy skórzane oraz uprząż, ogólnej wartości 880 zł.

Z podwórza domu Władysława Seroki w Dąbrowie (1 Maja 41) skradziono w nocy pompę studzienną wartości 250 zł

PRZEMYSŁ WĘGLOWY

Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego

we wrześniu 1931 roku (w tysiącach ton).

Wyszczególnienie	Wrzesień 1931 r.			Wrzesień 1930 r.			Wrzesień 1929 r.			Porównanie sum ogólnych: Wrzesień 1931 z wrześniem 1930		Porównanie sum ogólnych: Wrzesień 1931 z wrześniem 1929	
	Dąbrow.	Kraków.	Razem	Dąbrow.	Kraków.	Razem	Dąbrow.	Kraków	Razem	tys. ton	proc.	tys. ton.	proc.
1) Wydobycie	659	224	883	656	202	858	763	229	992	+ 25	+ 2,9	— 109	— 11,0
2) Zbyt w kraju	376	183	599	411	167	578	454	198	652	— 19	— 3,4	— 93	— 14,3
3) Eksport	191	1	192	199	1	200	238	1	239	— 8	— 4,3	— 47	— 19,7
4) Zapas w końcu miesiąca	651	73	724	497	32	529	240	69	309	+ 195	+ 36,7	+ 415	+ 13,44
5) Zbyt węgla w kraju według rodzajów odbiorców:													
a) żelazny	22	—	22	27	—	27	35	1	36	— 5	— 20,2	— 14	— 38,4
b) włókienniczy	27	1	28	38	—	38	36	2	38	— 10	— 28,0	— 10	— 27,5
c) rolniczy	7	1	8	14	2	16	21	1	22	— 8	— 49,8	— 14	— 63,9
d) cement, ceram. ceg.	16	6	22	19	12	31	26	9	35	— 9	— 28,0	— 13	— 37,7
e) chemiczny	6	12	18	9	3	12	11	7	18	+ 6	+ 50,3	—	— —
f) inne przemysły	34	16	50	61	20	81	78	22	100	— 31	— 38,1	— 50	— 50,1
g) koleje	59	81	140	48	66	114	64	86	150	+ 26	+ 23,3	— 10	— 6,6
h) inni odbiorcy	205	66	271	195	64	259	183	70	253	+ 12	+ 4,4	+ 18	— 7,2
6) liczba zatrudnionych robotników	25700	8200	33900	26900	8300	35200	28000	9300	37300	—1300	— 3,8	—3400	— 9,1

Wytwórczość kopalń we wrześniu r.b. ukształtowała się zwyżką w stosunku do sierpnia r.b. o 79680 ton, czyli o 9,9 proc.

Rynek wewnętrzny zapotrzebował we wrześniu 559 tys. ton, co w porównaniu z zapotrzebowaniem w sierpniu r.b. 499 tys. ton czyni zwyżkę 60 tys. ton, czyli o 12,1 proc. W odniesieniu do poszczególnych kategoryj odbiorców stan ten przedstawia się następująco: zapotrzebowanie zwiększył przemysł żelazny o 662 tony, czyli 3,1 proc., włókienniczy 6110 ton, czyli 28,3 proc., rolniczy o 489 ton, czyli 6,5 proc., chemiczny o 239 ton, czyli 14,8 proc. przemysł cementowo - ceramiczny zmniejszył zapotrzebowanie o 6220 ton, czyli 22,1 proc. oraz inne przemysły o 2082 ton, czyli 4.0 proc. koleje żelazne zwiększyły swoje zamówienia o 4582 ton, czyli 3,4 proc., oraz pozostali odbiorcy o 54267, czyli 23,1 proc.

Wywóz zagranicę zmniejszył się ogółem (łącznie z w. m. Gdańsk) z 198 tys. ton w sierpniu do 192 tys. ton we wrześniu, czyli o 3,0 proc.

Eksport ten rozdzielił się jak następuje: wysłano do państw sukcesyjnych 47 tys. ton (w sierpniu 39 tys. ton), na rynki północne 118 tys. ton, (w sierpniu 95 tys. ton), na rynki zachodnie 17 tys. ton (w sierpniu 60 tys. ton), pozostały eksport 10 tys. ton (w sierpniu 4 tys. ton).

Zapasy węgla na zwałach kopalnianych zwiększyły się z 687 tys. ton w sierpniu do 724 tys. ton we wrześniu, czyli o 36 tys. ton (5,3 proc.).

Ponieważ r. 1929 uważamy pod względem wytwórczości za stan normalny pracy, do której kopalnie są w zupełności przygotowane, przedstawiamy więc stan rzeczy obecny w odniesieniu do tego roku: wrzesień 1931 r. wykazuje spadek w produkcji o 109 tys. ton, czyli o 11,0 proc., w zbycie wewnętrznym o 93 tys. ton, czyli o 14,3 proc., w eksporcie o 47 tys. ton, czyli o 19,7 proc.

Na widok złodzieja

MDLEJĄ ZE STRACHU.

Przed dwoma dniami mieszkanie jednego z urzędników Tow. Saturn odwiedził niezwykły gość, który nie zastawszy właściciela, postanowił zwiedzić pokoje z pomocą... wytrycha. Złodziej jednak nie miał szczęścia, przy czynności tej bowiem został schwytany, a następnie oddany w ręce policji. Okazał się nim 32-letni Kubasik z Miłowic.

Trzeba dodać, że kiedy złodziejaszka ujrzały na korytarzu żona i służąca właściciela mieszkania, zemdlały ze strachu to też równocześnie z policją przybył na miejsce i lekarz, udzielając pomocy zbyt wrażliwym niewiastom.

ZE SPORTU.

O PUHAR WĘDROWNY M. CZELADZI. W nadchodzącą niedzielę na boisku Tow. Saturn odbędą się trzecie z kolei zawody lekkoatletyczne, drużynowe o puhar wędrowny m. Czeladzi. Na program zawodów, do których mogą stawać drużyny z 5 zawodników organizacyj należących do komisji PW. i WF., złoży się: rzut oszczepem i dyskiem, skok w dal z rozbiegiem, oraz biegi 200 i 1500 m. Trzeba dodać, że obecnie puhar znajduje się w posiadaniu CKS. Regulamin zawodów przewiduje, że rozgrywki te mają odbywać się zawsze w dniu 3 maja.

ZAMKNIĘCIE SEZONU KOLARZY. W dniu 25 bm. tj. w niedzielę nastąpi uroczyste zamknięcie sezonu letniego sosnowieckiego T-wa cyklistów. Program uroczystości przewiduje: defiladę przez miasto i wycieczkę na Górny Śląsk, wspólny obiad w lokalu własnym, rozdanie nagród turystycznych i koncert mandolinistów. Początek programu o g. 9 rano. Zarząd S. T. C. za naszem pośrednictwem wzywa wszystkich członków o punktualne przybycie na zbiórkę do lokalu o godz. 8.30 rano.

Baczność kupcy,

SZOPENFELDZIARKI GRASUJĄ!

Niezmiernie ucieszył się p. Meryn, właściciel magazynu przy ul. Kołłątaja w Będzinie, ujrzawszy trzy solidnie prezentujące się niewiasty, przybyłe do magazynu po większe zakupy. Klijentki zaczęły oglądać garderobę damską i materjały, targując się zawzięcie. Trwało to bardzo długo, a ponieważ niewiasty nie zdradzały jakoś chęci zakończenia tranzakcji, kupiec powziął pewne podejrzenie i ukrywszy się w sąsiednim pokoju, zaczął je obserwować. Wynik był nadzwyczajny, gdyż kupiec stwierdził, że każda z nich ma już ukryte pod chustką skradzione palto.

Zawiadomiono policję, która szopenfeldziarki zabrała do komisarjatu, gdzie ustalono, że prócz palt ukradły także sztuczkę materjału. Są to: Sroka Marta, Zgadzaj Helena i Szopińska Marja, zamieszkałe w Królewskiej Hucie, skąd przyjeżdżały do Zagłębia na występy.

× OGIEŃ W TRAMWAJU. Wczoraj o godz. 9 rano wskutek krótkiego spięcia powstał ogień w tramwaju katowickim na przystanku w Sosnowcu przy ul. Sobieskiego. Przybyła na miejsce miejska straż pożarna ogień w zarodku stłumiła. Wskutek wypadku nastąpiła chwilowa przerwa w ruchu.

Poraz drugi straż była wzywana o godzinie 9 wiecz. do domu nr. 82 przy ul. Piłsudskiego, gdzie zapaliły się sadze. Ogień stłumiono w zarodku.

× FAŁSZYWE PIĘCIOZŁOTÓWKI. Onegdaj został zatrzymany przez policję w Będzinie Jan Fiuk (Mostowa 9) pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych pięciozłotówek. Od zatrzymanego odebrano trzy falsyfikaty. Tego samego dnia został zatrzymany również Marcin Walczak, właściciel piwiarni w Będzinie (Kołłątaja 45), od którego odebrano jeden fasyfikat. Obaj zatrzymani puszczali w obieg falsyfikaty z pełną świadomością.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Elektryfikacja miast i osad.

Elektryfikacja naszego kraju odbywa się wprawdzie nie w tem tempie, jakby sobie życzyć należało, ale postęp w tem niewątpliwie jest. Inwestycje na dzień 1 stycznia 1930 r. wynosiły 8.5 proc. w stosunku dwuletnim, zagranicą zaś inwestuje się od 10 — 25 proc. rocznie, t.j. 3 — 6 razy więcej.

Ponieważ większe skupienie miejskie i ośrodki przemysłowe w ogromnej większości już posiadają elektryczność, przeto dalsza elektryfikacja kraju sprowadza się właściwie do zaopatrzenia w prąd małych wiosek i osad, oraz wsi.

Związek elektrowni w Polsce liczył na dzień 1 stycznia 1930 r. 114 elektrowni (w r. 1922 miał ich 87), reprezentując siłę prądu 161.391 KW (w r. 1922 — 117.000 KW). Konsumcja wynosi około 25 KWh na mieszkańca. Jest to bardzo mało, jeżeli zważymy, że w Czechosłowacji na mieszkańca przypada 43 KW-godzin. w Holandji — 135, w Niemczech — 137, we Włoszech — 196, we Francji 258, w Stanach Zjednoczonych — 370, w Szwajcarji — 1010.

Ogółem w Polsce (na 1 stycznia 1928 r.) były 742 zakłady elektryczne o mocy maszyn 932.638 KW i rocznej możliwej produkcji 2320 miljonów KW-godzin, co stanowi 67,8 KWh rocznie na mieszkańca.

W chwili obecnej zakładów elektryfikacyjnych jest niewątpliwie więcej, tem bardziej, że do cyfr powyższych nie włączono jednostek drobnych, obsługujących np. jeden folwark. Elektrownie takie zazwyczaj znajdują się w folwarkach, posiadających spadki wodne.

Kronika gospodarcza.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM. W ciągu pierwszych 9 miesięcy r.b. (styczeń — wrzesień) ruch statków w porcie gdyńskim przedstawiał się następująco (cyfry w nawiasach oznaczają dane za cały rok 1930): Do portu weszło ogółem 2.255 statków (2.238), z czego 653 z ładunkiem 457.550 tonn (618 statków i 506.037 tonn). i 1.603 statki próżne (1.620). Statki te przywiozły do Gdyni 6.388 pasażerów (6.781). W tym samym okresie czasu wyszło z Gdyni 2.242 statki (2.219), z czego 1.787 statków z ładunkiem 3.310.271 tonn (1.684 statki i 3.122.294 tonn), w tem 3.074.158 tonn węgla (2.965.414 tonn) i 455 statków próżnych (535). Na statkach tych odjechało z Gdyni 6.714 pasażerów (17.388).

STUDJA NAD LINJĄ SIEMKOWICE — CZĘSTOCHOWA. W myśl koncesji, udzielonej przez Ministerstwo komunikacji francusko - polskiemu towarzystwu kolejowemu, które prowadzi budowę magistrali kolejowej Górny Śląsk — Gdynia, obowiązane jest ono do zbudowania jednotorowej odnogi od stacji Siemkowice do stacji Częstchowa. długości 55 km. Odnoga ta łączyć będzie dąbrowskie zagłębie węglowe z Magistralą. Obecnie na trasie linji Siemkowice — Częstochowa ukończone zostały wszelkie prace w polu, związane ze sporządzaniem projektów.

POKRYCIE OBIEGU BILETÓW W SZWAJCARJI — 156 PROC. Według ostatniego bilansu, zapas złota i dewiz wysokocennych Szwajcarskiego Banku Narodowego podniósł się o 123.8 miljonów franków. do 2 miljardy 205 miljonów franków, podczas gdy obieg biletów bankowych zmniejszył się o 16.1 milj. fr. do 1 miljarda 417 milj. fr. Wskutek tego pokrycie kruszcowo-walutowe obiegu biletów wynosi okrągło 156 proc.

BILANS BANKU ANGIELSKIEGO. Stan główniejszych rachunków angielskiego banku emisyjnego na dzień 14 b.m. przedstawiał się w tysiącach Ł. następująco (w nawiasie wzrost lub spadek w porównaniu do zestawienia z 7.10): zapas złota 135.360 (+ 120), wkłady rządowe 14.440 (+ 3.850). bankowe 70.100 (— 8.760)(prywatne 51.310 (— 370). obieg banknotów 356.710 (— 2.610). stosunek procentowy rezerw pasywów 40.51 proc. wobec 36.95 proc. w tygodniu poprzednim.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 21.10.

AKCJE: Bank Polski 110.00, Węgiel 17.00, Haberbusch 56.25.

3 proc. poż. Budowl. 31.50—31.75, 4 prc. poż. Inwest. 76.50—77.00 ser. 82.00, 4 i pół proc. Ziem. Kredyt. 44.00—44.50, 5 proc. poż. Konwers. 41.25, 6 proc. poż. Dolarowa 58.00, 7 proc. poż. Stabilizacyjna 55.00—56.00—55.25.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.86, Nowy Jork 8.913, Londyn 33.35—33.30, Paryż 35.14. Praga 26.41.50, Włochy 46.50, Szwajcarja 173.10, Berlin pryw. 208.00—207.50, Dolar pryw. 8.86,25.

Tendencja dla akcyj utrzymana. dla walut niejednolita.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

CZWARTEK 22 PAŹDZIERNIKA 1931 R.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — „Moje doświadczenia w uprawie i zakładaniu pastwisk" — wygłosi dr. Aleksander Dworski. 12.35 — Omówienie 2 koncertu szkolnego z Filharmonji Warszawskiej. 12.50 — 2 koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 14.55 — Intermezzo muzyczne. 15.05 — Komunikat gospodarczy. 15.15 — Komunikat L. O. P. P. 15.25 — „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 15.50 — Program dla dzieci starszych. a) Pogadanka prof. St. Sumińskiego „Babie lato", b) Feljeton Wandy Wojtowicz - Grabińskiej p.t. „Wśród innych". 16.20 — Lekcja języka francuskiego kurs średni. 16.40 — Koncert. 17.10 — „Józef Sułkowski" — p. Karol Koźmiński. 17.30 — Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu Dubiskiej. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 — Prof. dr. Kazimierz Hartleb: „Kultura życia codziennego w dobie piastowskiej. — Przemysł i górnictwo w Polsce piastowskiej". 19.40 — Komunikaty harcerskie 20.00 — Feljeton p.t.: „Dusza Wołynia" — wygł. p. Roman Zrębowicz. 20.15 — Muzyka lekka. 21.25 — Słuchowisko: „Złota Zjawa" („Ptak") Szaniawskiego. 22.15 — Muzyka z płyt gramofonowych. 22.45 — Komunikat meteorologiczny i wiadomości sportowe. 23.00 — Muzyka lekka i taneczna.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

Dla uczczenia pamięci śp. Stefana Gawlikowskiego w pierwszą bolesną rocznicę śmierci żona i córki składają złotych 50 (pięćdziesiąt) na biedne dzieci do dyspozycji Księdza Raczyńskiego w Sosnowcu.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Juljana Świątkowskiego składają Matyjowie zł 5 (pięć) na obiady bezrobocznym.

Z powodu śmierci członka b. p. Frandla w Będzinie składa Cech fryzjerów w Sosnowcu zł. 10 (dziesięć) na bezrobotnych.

SPADEK FUNTA.

— Proszę pana! Tu miał być funt cukru, a jest zaledwie 30 dekagramów!

— To pani nie wie jak funt spadł?!...

MATERJALISTA.

Swat: Powiadam panu, to jest anioł, a nie kobieta. Młoda, przystojna, z dobrej rodziny, maluje, śpiewa, gra, włada 3 językami, zgrabna, wesoła, ma szalony temperament, słowem żywe srebro.

Młody człowiek: Wszystko to ładne, ale mnie potrzebne jest martwe złoto, a nie żywe srebro.

Kronika Zawiercia.

× **BRUTALNY SYN.** Mieszkaniec Zawiercia, Edward Gajda, upiwszy się onegdaj wyczyniał na ulicy awantury i zaczepiał przechodniów. Matka pijanego, dowiedziawszy się o zachowaniu się syna przyszła do niego i w łagodny sposób zwróciła mu uwagę, prosząc przytem, aby szedł do domu. Na uwagi i prośby matczyne Gajda zareagował w sposób zwierzęcy sposób: schwycił mianowicie staruszkę ręką pod gardło, usiłując ją udusić. Dzięki tylko interwencji przygodnych świadków, którzy wyrwali staruszkę z rąk brutala, uszła ona z życiem. Pijanego Gajdę z trudem obezwładniono i doprowadzono do komisarjatu, gdzie przebywał do wytrzeźwienia. Brutalny syn odpowie za swój karygodny czyn przed sądem.

× **ECHA ZBRODNICZEGO NAPADU.** Tajemnicza zbrodnia, dokonana nocy onegdajszej, a ofiarą której padł strażak Andrzej Szczygieł, wywarła przygnębiające wrażenie i ogólne oburzenie. Ciężko i niebezpiecznie ranny Szczygieł, człowiek starszy, spokojny. nie miał nieprzyjaciół i nie mógł dawać powodu do krwawej zemsty. Krążą pogłoski, iż kule morderców przeznaczone były raczej dla kogoś innego, zaś Szczygieł padł ofiarą pomyłki napastników. Stan Szczygła jest tem groźniejszy, że kula rewolwerowa utkwiła mu w płucach. Szczygieł bowiem po pierwszym chybionym strzale zasłonił się krzesłem. Druga kula przebiła drzewo w krześle i, osłabiona już, zraniła nieszczęśliwego, uderzając go rykoszetem. Śledztwo energiczne trwa.

× **KRADZIEŻE.** Chaimowi Rymskiemu (Marszałkowska 30) skradziono w sklepie palto wartości kilkudziesięciu złotych.

Na tutejszym odcinku drogowym nieznani sprawcy skradli kilka podkładów dębowych.

Rzekome listy

PONCJUSZA PIŁATA.

Prasa żydowska w Jerozolimie a także prasa arabska przetłumaczyły na swoje języki zbiór rzekomych „Listów Poncjusza Piłata", które zawierają treść wysoce obraźliwą dla religji chrześcijańskiej. „Listy" te, przypisywane prokuratorowi Judei, były wydane poraz pierwszy w Londynie w roku 1928 przez Anglika Crozier'a. Piłat miał pisywać je do Seneki Młodszego, który był potem wychowawcą Nerona.

Nie ulega wątpliwości, że są one zmyślone. Ale pisarz, który sobie pozwolił na puszczenie w świat tego falsyfikatu, był zręczny. Opisy, umieszczone w tej książce, świadczą, że autor ich dobrze przestudjował epokę, w której żył Chrystus. Obecnie żydzi i arabowie wyzyskują ten elaborat dla celów politycznych. Pierwsi wykazują, jak to ich przodkowie dbali zawsze zazdrośnie o swą niepodległość, a drudzy podkreślają, że w starożytności naród żydowski przedstawiał poważne niebezpieczeństwo dla swych sąsiadów zarówno przez swój fanatyzm religijny, jak i przez zamiłowanie do handlu.

Hachiroemon Mitsui

DYKTATOR FINANSOWY JAPONJI I KOLONIZATOR MANDŻURJI.

Uwaga świata zwrócona jest od kilku tygodni na Japonję. Na froncie mandżurskim działają wojskowi, którzy swą sławę wywodzą jeszcze z czasów wojny rosyjsko-japońskiej. Na tyłach, w Japonji samej, niemniejszą, a może i większą nawet uwagę ściąga na siebie skromna pozornie figura szefa wszechpotężnej firmy, kryjącej się pod inicjałami — M.B.K.

Co oznacza M. B. K.? Po japońskiemu brzmi to: Mitsui Bussan Kaisha. Spółka handlowa Mitsui.

Wszystko, co się sprzedaje, kupuje, transportuje w Japonji odbywa się pod znakiem M. B. K. Istnieją: Bank Mitsui, Stocznie Mitsui, Składy portowe Mitsui, Tow. Żeglugi Mitsui etc. etc.

Jest to państwo w państwie. Szefem, głową tego państwa jest Hachiroemon Mitsui. Mikado rządzi narodem. Dynastja Mitsui rządzi kawą, herbatą, jedwabiem, celulozą, okrętami, bankami — handlem i przemysłem japońskim.

We Francji symbolem bogactwa dla człowieka z ulicy jest Rotszyld, w Ameryce — Rockefeller, w Japonji — Mitsui. Różnica między nimi jest tylko ta, że firma Mitsui panuje nad złotem od trzystu już lat, że olbrzymia jej fortuna datuje się nie od wczoraj i nie powstała na drodze hazardu, ryzyka i kombinacji. Mitsui nie jest parwenjuszem, nowobogackim, odziedziczył swój majątek po przodkach. A przodkowie jego należeli do kasty Samurajów, do otoczonej szacunkiem i sławą rodziny rycerskiej. Rzadko to i niespotykany prawie w Europie i Nowym Świecie przykład szlacheckiej rodziny, zdobywającej miljardowy majątek i przekazującej go potomstwu.

Mitsui uważany jest dzisiaj za najbogatszego człowieka na świecie. Bogatszy jest pono od Rotszylda, od Rockefellera, od Deterdinga.

Historja powstania fortuny Mitsui jest bardzo ciekawa i oryginalna. Pierwszym fundatorem firmy handlowej Mitsui była — kobieta. Żona Samuraja Tokuba Mitsui, księcia Chigo. Schuho Mitsui założyła kasę pożyczek na hipotekę, pierwszą tego rodzaju w Japonji. Kasa ta cieszyła się olbrzymiem powodzeniem. Zachęcona tem pani Schuho zakłada drugie przedsiębiorstwo: skład win. Po śmierci Schuho najstarszy syn, Hachirobe, obejmuje rządy w przedsiębiorstwach założonych przez matkę i otwiera trzy filje: w Kioto, Osaka i Jeddo (Tokio).

Z tą chwilą dom przemysłowo-handlowy staje się potęgą w życiu gospodarczem dawnej Japonji. Mitsui okazuje się prawdziwym genjuszem i nowatorem: wprowadza, pierwszy w Japonji, sprzedaż za gotówkę z rabatem, otwiera wielkie magazyny, wyprzedające na tem polu Europę. W r. 1687 Hachirobe Mitsui otrzymuje tytuł dostawcy dworu, zakłada bank i w okresie kryzysu finansuje pożyczki dla domu cesarskiego. Wprowadza w obieg nowość — czeki.

Fortuna zdobyta przez Hachirobe Mitsui rośnie w szybkiem tempie i — co najdziwniejsze — trwa, rozrasta się w ciągu trzystu zgórą lat.

Dzisiejszy szef domu Mitsui, Hachiroemon Mitsui, liczy 80 lat i pomimo niezmiernego bogactwa pracuje po 14 godzin dziennie. Niedawno udał się w podróż do Paryża, by osobiście asystować przy otwarciu w stolicy Francji filji wielkich magazynów p. f. Mitsui.

Firma Mitsui odgrywa pierwszorzędną rolę w kolonizowaniu i rozbudowie gospodarczej Mandżurji, posiada tam szereg swych filij, banków, sklepów, składów. Zaangażowała w Mandżurji południowej olbrzymie kapitały. W decyzji rządu Mikada okupowania wojennego Mandżurji względy na interesy firmy Mitsui odgrywały napewno rolę nieposlednią.

Nieczyszczenie butów męża

powodem do rozwodu.

Sąd w Berlinie wydał wyrok w osobliwej sprawie rozwodowej. Pewien urzędnik bankowy zażądał rozwodu, ponieważ żona jego nie chciała mu starannie czyścić butów...

Sędzia rozmyślał długą chwilę nad przedłożonym mu problemem, wreszcie wydał wyrok następujący: Urzędnik, który ma do czynienia z rozmaitymi klijentami powinien mieć staranne exterieur, porządne ubranie, obuwie, kapelusz i t. d. Ponieważ ciężkie obecne warunki ekonomiczne nie pozwalają mu przeważnie na trzymanie służącej, rzeczą żony jest dbanie o to, by garderoba jego znajdowała się w stanie nienagannym, by obuwie jego było lśniące, by mógł on, jednem słowem, elegancko przedstawiać się swym przełożonym, kolegom i klientom. Zaniedbując obuwie męża, żona dowodzi braku zainteresowania mężowskiemi sprawami, co może odbić się ujemnie na losach jej małżonka.

Wmyśl powyższych wywodów, sędzia berliński ogłosił rozwód owego urzędnika.

Wyrok sądu wywołał, rzecz prosta, żywe poruszenie i oburzenie w świecie kobiet berlińskich, które obawiają się obecnie, że wszystkim im mężowie każą w przyszłości... czyścić buty...

Z całej Polski.

ZGON ZNAKOMITEGO UCZONEGO POLSKIEGO.

W nocy z 19 na 20 bm. zmarł nagle w Warszawie znakomity uczony polski, prof. Franciszek Krzyształowicz, jeden z najwybitniejszych współczesnych dermatologów, b. rektor Uniwersytetu warszawskiego. Ś. p. prof. Krzyształowicz był ostatnio profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Warszawskiego, oraz kierownikiem kliniki dermatologicznej. Od szeregu lat piastował godność prezesa Polskiego Tow. Dermatologicznego, przed kilku laty wybrany został prezesem Związku Dermatologów słowiańskich, ponadto w uznaniu zasług naukowych zaliczony został w poczet członków honorowych towarzystw dermatologicznych w Jugosławji, Czechosłowacji, Danji i Bułgarji.

Ś. p. prof. Krzyształowicz wydał szereg dzieł naukowych z zakresu dermatologji. Zmarły odznaczony był Komandorją orderu Odrodzenia Polski i krzyżem oficerskim Legji honorowej. Pogrzeb ś. p. prof. Krzyształowicza odbędzie się w czwartek dnia 22 b.m.

DEMONSTRACJE PRACOWNIKÓW TEATRALNYCH.

We wtorek odbył się wiec pracowników teatrów miejskich w Warszawie, na którym złożono sprawozdanie z dotychczasowej akcji w sprawie zaległych wypłat przez Magistrat. Zebrani udali się w pochodzie do Magistratu i przemocą wdarli się do sali portretowej, gdzie odbywało się posiedzenie magistratu pod przew. prez. Słonimskiego. Prezydent zażądał opuszczenia sali przez demonstrantów, oświadczając, że przyjmie delegację. Demonstranci wyszli i wysłali delegację, która po jednogodzinnej konferencji wyniosła następującą deklarację:

„Dnia 21 b.m. otrzyma orkiestra resztę należytości za sierpień w kwocie 4.000 zł. w czasie od 22 do 30 bm. włącznie otrzymają wszystkie zespoły, a więc chóry, balet i orkiestra emerytury za m. wrzesień, w tym samym czasie, t.j. od 22 do 30 bm. otrzymają zespoły artystyczne jedną szóstą odprawy (osoby, którym się te odprawy należą").

Po otrzymaniu takiej deklaracji artyści opuścili gmach Magistratu.

HENRY BORDEAUX.

ZABAWA w MORDERSTWO

(MURDER - PARTY).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

17.

— Średnia przyjemność, ale zgadza się z protokółem. A ty usiądziesz między lordem Musgrave, a hrabią Gregory'm. Lord Robert Musgrave jest trochę za wspaniały, ale ma jeszcze dużo wdzięku.

— Tak, będę go miała po prawej stronie, ale on i tak zajmie się wyłącznie panną Claire de Maur.

— Która nie będzie z nim sąsiadować.

— Przeciwnie, zaawansowałam ją ze względów uczuciowych. Po mojej lewej stronie usiądzie Piotr Bussy.

— Twój flirt?

— Tak, mój drogi, stary flirt — flirt współpracy i przyjaźni. Nie zrobi ci to różnicy?

— Oczywiście, że nie, moja kochana! Ale hrabia Gregory będzie wściekły.

— Nic nie szkodzi. Jego złość dobrze podziała na pogłębienie nastroju kryminalnego.

— Który rozproszy zadowolenie wyróżnionych przez ciebie par.

— Nie, właśnie miłość usposabia do myślenia o śmierci. Miłość i śmierć chodzą w parze. Shakespeare umieszcza je obok siebie i wasz Alfred de Musset także. A zatem umieszczę pana d'Aubre, naszego sekretarza ambasady w Bernie, obok wymuskanej pani Aisery.

— A więc zaprosiłaś pana d'Aubre?

— Naturalnie. Zapewniają mnie, że uwielbia ją oddanie, ale dotychczas nie wiadomo, czy ona obdarza go czemś więcej, niż zwykłą przyjaźnią.

— Śmieszysz mnie tą swoją przyjaźnią: jakgdyby mogło istnieć coś podobnego między mężczyzną i kobietą po za posiadaniem przyjemności!

— Nie zabawiaj się w Lauzun'a, mój kochany. Jednak uważam, że byłoby wskazane otoczyć panią Aisery specjalnemi względami, zanim się ją poświęci. Ona będzie naszą pierwszą ofiarą. Znajdziecie ją w mym pokoju tonącą we krwi.

— Ja nie chcę na to patrzeć.

— Jesteś u siebie w domu, Rogerze - Bernardzie. Musisz asystować przy poszukiwaniach. a Grace Aisery — ładne imię, prawda — zmartwychwstanie w ostatniem akcie, aby nas pożegnać przed powrotem do Genewy w towarzystwie ukochanego męża i swego wielbiciela, pana d'Aubre. Co ty robisz z palcami?

Hrabia podnosił kolejno palce i powtórzył ten manewr trzy razy.

— Liczę i liczę i dochodzę do trzynastu. Zła liczba, ale odpowiadająca twym kryminalnym planom. Trzynastą jest rozkoszna pani Aisery, którą zamordujecie z taką łatwością.

— Trzynaście osób?

— Tak. Policz i ty ze mną. Lord Robert Musgrave, pani de Maur z córką; sir Brian Daffodil i pani Harriett Rowsell; Piotr Bussy, twój flirt; pan d'Aubre, flirt pani Aisery; hrabia Gregory z żoną; państwo Hilden i profesor Dominaunt. Razem trzynaście osób. Plus Izabella i nas dwoje: szesnaście. A mówiłaś mi o osiemnastu nakryciach.

— Zapomniałeś o Jerzym d'Aigues. Zawsze o nim zapominasz. Będzie siedział na końcu ze swą narzeczoną, Izabellą.

— Obok Izabelli?

— Naturalnie.

— Nie widzę koniecznej potrzeby.

— Narzeczeni nie mają siedzieć obok siebie! Jak możesz mówić w ten sposób? Doprawdy nie masz serca!

— Jesteś w błędzie, Ethel, w zupełnym błędzie! Ja tylko nie mogę znosić obecności tego indywiduum i nic więcej.

— Tego indywiduum! Ależ mówisz o naszym przyszłym zięciu, człowieku świetnie urodzonym, pięknym i wysportowanym, a w dodatku dyplomatą: przecież napróżno szukałeś konkretnych zarzutów przeciwko niemu.

— Jest dla mnie antypatyczny.

— Ale podoba się Izabelli.

— W tem całe nieszczęście.

Hrabia wychylił się za balustradę i zobaczył latarnie auta jadącego drogą z Genewy:

— To pierwszy wóz z twymi skazańcami. Będą tu za pięć minut.

(D. c. n.).

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

ZMIANY W DZIALE „B“.

Dnia 29 maja 1931 r.

B. 452. „Bazar Sosnowiecki — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Sosnowcu. Dokonano wpisu: Srul Libermensz sprzedał swój udział całkowity w spółce 55 udziałów Rywce Libermensz za aktem sporządzonym przed not. J. Raykowskim w Sosnowcu w dniu 21 kwietnia 1931 r. N. R. 646. Aktem zeznanym przed not. J. Raykowskim w Sosnowcu z dn 21.IV.1931 r. N. R. 646 dotychczasowy zarządca spółki został odwolany, a na jego miejsce ustanowiona została w charakterze zarządcy spółki — Sura Rywka Berencwajg, zam. w Sosnowcu, Dekierta 4. Wykreślono Srula i Chemję Libermenszów.

Dnia 6 czerwca 1031 r.

B. 7. „Browar Gambrinus, Spółka Akcyjna, dawniej D. Sercarz“ w Będzinie. Kapitał akcyjny po przerachowaniu wynosi 1.000.000 złotych i podzielony jest na 2.000 akcji po 500 zł. każda. Uchwałą walnego zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 30.X.1930 r. zatwierdzony został bilans przerachowany z dn. 1. VII.28 r. mocą którego kapitał akcyjny wynosi 1.000.000 zł.

Dnia 9 czerwca 1931 r.

B. 152. „Polskie Zakłady Siemens, spółka akcyjna oddział w Sosnowcu. Celem spółki jest prowadzenie przedsiębiorstwa elektrotechnicznego w celach fabrykacyjnych i handlowych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i wolnego miasta Gdańska. Kapitał zakładowy obecnie wynosi 2.000.000 zł. podzielonych na 20.000 akcji po 100 zł. każda, całkowicie wpłaconych. Zarząd stanowią: Paweł Mackiewicz, Narbutta 30. Rene Kuhn-Bubna, Tyniecka 38, Dominik Kibort, Uniwersytecka 4, Stefan Peretjatkowicz, Łęczycka 4, wszyscy z Warszawy. Adam Ebenberg ze Lwowa. Zyblikiewicza 26, Fryderyk Rohde, Karol Wesche z Katowic, Powstańców 30. Leopold Steinzel z Poznania, Matejki 31 i Robert Hein z Gdańska, Schopenhauerweg 17. Zarząd zastępuje spółkę wobec władz i osób i prowadzi jej interesy. Firmę spółki pod jej stemplem podpisują dwaj członkowie zarządu, lub jeden członek zarządu łącznie z prokurentem, lub dwaj prokurenci łącznie. Odbieranie wszelkich dokumentów, posyłek i korespondencji niezawierającej zobowiązań wymaga podpisu jednego członka zarządu, lub jednego prokurenta. Władysławowi Fiala z Warszawy, Nowy Świat 36 udzielono prokury z prawem podpisywania łącznie z jedną z osób prawo podpisu za spółkę mających. Statut spółki został uzgodniony z Rozp. Prez. Rzeczyp. z dn. 22 marca 1928 r. (Dz. Ust. 39, poz. 383) w drodze postanowienia Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 9 stycznia 1931 r. opublikowanego w Monitorze Polskim N. 11 z dn. 15 stycznia 1931 r. Wykreślono zarząd, uprawnienia i prokurentów Kibortta, Kossakowskiego, Krukowskiego i Straucha.

Dnia 13 czerwca 1931 r.

B. 407. „Wytwórnia Krawatów „Ga-Fe“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Będzinie. Zarządcą spółki jest również Mojżesz-Izaak Galek. Salomon Grinberg wystąpił ze spółki na mocy aktu zeznanego przed not. Szretterem w Będzinie w dniu 17 października 1930 r. N. Rep. 1750.

B. 176-411. „Fabryka Lin i Drutu, dawniej „A. Deichsel“ — Spółka Akcyjna w Sosnowcu. Do zarządu wybrano Tadeusza Meyerholda. Udzielono łącznej prokury Henrykowi Wasserbergowi. Wykreślono Adolfa Zieglera i Stefana Mędrzeckiego.

B. 340. „Pożytek“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Likwidatorem spółki jest Józef Rolling. Uchwałą walnego zebrania członków z dnia 2 i 3 stycznia 1931 r. postanowiono przeprowadzić likwidację spółki z terminem na dzień 15 czerwca 1931 r.

Dnia 18 czerwca 1931 r.

B. 436. „Kino-Teatr „Miraż“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Dąbrowie G. Wykreślono firmę z rejestru z powodu rozwiązania spółki. Na mocy aktu, zeznanego dnia 28 maja 1931 r. przed not. Witoldem Jamonttem w Warszawie za N. R. 1948 — spółka została rozwiązaną.

B. 176-411. „Fabryka lin i drutu dawniej A. Deichsel“ Spółka Akcyjna“ w Sosnowcu. udzielono łącznej prokury Józefowi Mamelokowi.

Dnia 27 czerwca 1931 r.

B. 189-497. „Francuska Spółka Akcyjna Towarzystwo Bezimienne Kopalń Węgla „Czeladź“ Prokurent firmy Jerzy Herhebaut otrzymał prawo samodzielnego podpisu.

B. 77. „Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem Spółka Akcyjna“ w Sosnowcu. Na członka Rady Zarządzającej został wybrany Wincenty Kuźniak. Wykreślono członka Rady Kazimierza Jarżę.

ZGUBIONE DOKUMENTY

Banyś Jan z Bogucina zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Rabsztyn. 8638

Stanisław Gauks z Zawiercia zgubił portfel w którem znajdowały się protestowane weksle 50 zł. i na 100 zł. z wystawienia Wacława Rutkowskiego, żyrowany przez Adama Mroza. Weksle te unieważniam. Łaskawego znalazcę upraszam o zwrot do Drukarni Mirek i S-ka Zawiercie. 8672

ROZNE

Najpopularniejsza w Zagłębiu restauracja „Gastronomja“ Sosnowiec, ul. Krzywa Nr. 1 rozpoczęła wydawać czwartki i w niedzielę znane ze swej dobroci flaki. Kuchnia prowadzona pod osobistem kierownictwem właściciela firmy Ryszarda Szczerka. 8665

Poszukuję od 60 do 80 tysięcy zł. na 1-szy numer hipoteki. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zachodniego“ pod 80 tysięcy. 8662

Fortepiany, pianina naprawia, stroi technik fachowiec Centaus, Sosnowiec, Swobodna 20, telef 10-22. 8295

OBWIESZCZENIE

Nr. E. 986-30.

Komornik Sądu Grodzkiego I-go rewiru w Dąbrowie Górniczej, kancelarję swą mający w Dąbrowie Górniczej przy ul. Narutowicza 34, na zasadzie przepisów art. 1146 U. P. C. obwieszcza, że na pokrycie należności 1988 zł. 24 gr. z procentami i kosztami Ignacego i Filomeny małż. Barburskich, zostanie sprzedana z publicznej licytacji w dniu 5 stycznia 1932 r. o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu, majątek nieruchomy, położony w Dąbrowie Górniczej przy ul. Konopnickiej 4, pow. Będzińskiego, woj. Kieleckkiego, stanowiący własność Jakóba i Marjem małż. Kotlickich.

Wymieniona nieruchomość składa się z placu o przestrzeni 48 prętów kw. wydzielonego i pochodzącego z byłej osady włościańskiej, oznaczonej Nr. 33 tabeli nadawczej wsi Dąbrowa obwiedzionego dookoła parkanem, na którym wzniesione są następujące budynki: 1) dom murowany I piętrowy z cegły kryty papą o 11 ubikacjach mieszkalnych z 1 przedpokojem na I-szym piętrze i drewnianą klatką schodową, 2) oficyna mieszkalna w połowie drewniana, w połowie z cegły pod jednym dachem, 3) 3 komórki z desek pod jednym dachem, krytym papą, 4) ustęp z desek. 5) śmietnik z desek, 6) szopa drewniana kryta papą, 7) budynek z cegły, kryty papą, w którym mieszczą się komórki, 8) 7 drzewek owocowych w ogrodach.

Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale hipotecznym, przy Sądzie Grodzkim w Będzinie i jest oznaczona Nr. 14 Repertorjum Hipotecznego i należy w dwóch czwartych częściach do pozwanych Jakóba i Marjem małż. Kotlickich w jednej czwartej części do Jakóba Parasola i w jednej czwartej części do Ruchli Blatt. Cała ta nieruchomość jest w posiadaniu wymienionych osób t.j. Kotlickich, Parasola i Blattowej, w dzierżawie ani zastawie nie pozostaje.

Na nieruchomości tej w dziale IV wykazu zabezpieczone są następujące długi: a) na części należącej do pozwanych Kotlickich pod Nr. 6 i w kolumnie zlewkowej do tego Nr. — poszukiwana suma; pod Nr. 7 na rzecz Izaaka Huttnera 88 zł. 81 gr. z 10 proc. od 2.VIII.1927 r. do dnia zapłaty,

b) na części niepodzielnej, należącej do pozwanego Jakóba Kotlickiego pod Nr. 9 kaucja w kwocie 15.000 złotych na rzecz Tenenbauma, zamieszkałego w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Sobieskiego Nr. 17.

c) na części należącej do Ruchli Blatt pod Nr. 8 kaucja w kwocie 7.500 złotych na rzecz Szmula Berka Bronstajna, a w związku z tem w dziale III: pod Nr. 5 zakazem Ruchli Blatt i pod Nr. 6 Jakóbowi Kotlickiemu wszelkiej aljenacji, należących do nich części nieruchomości, pod skutkami tam zastrzeżonemi i pod Nr. 7 ostrzeżeniami że na wypadek nieuiszczenia poszukiwanej sumy przez pozwanych Kotlickich i Parasola — na żądanie wierzycieli Barburskich. Egzekucja będzie skierowana do współwłaścicieli nieruchomości.

Niezależnie od tego na nieruchomości tej ciążą podatki: na rzecz Skarbu Państwa w kwocie 1394 zł. 37 gr. i na rzecz Magistratu miasta Dąbrowy Górniczej 1088 zł. 91 gr.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 12.000 złotych (dwanaście tysięcy zł.) i od tej sumy wzwyż rozpoczęta będzie licytacja a także pobrane będą opłaty aljenacyjne, jeżeli nie będzie uzyskana z licytacji większa suma.

Reflektanci winni złożyć na ręce prowadzącego sprzedaż Komornika wadjum w sumie 1.200 zł. względnie wpłacić do Kasy Skarbowej i okazać się kwitem.

Wykaz hipoteczny protokuł opisu nieruchomości, szacunek i warunki przeglądać można do dnia 20 grudnia 1931 r. w kancelarji Komornika a po tym terminie w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

MACIEJ CZESŁAW KYRCZ.
Komornik Sądu

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sobutowicza. Warszawa Żórawia, 42. Wyuczają listownictw buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji, handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Żądajcie prospektów! 8051

Zdolna maszynistka ze znajomością biurowości, poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego“ pod „Zdolna“ 8550

Poszukuję kondycji do dzieci pierwszorzędna siła pracowniczka Czerwonego Krzyża. Oferty pod zaraz do „Kurjera Zachodniego“. 8667

KUPNO i SPRZEDAZ

W Okradzionowie w pobliżu folwarku i rzeki Białej Przemszy parcele pod budowę kolonji letnich po 35 do 50 gr. za metr kwadratowy, miejscowość górzysta, zdrowotna. Wiadomość: Włodarski, Zagórze, ul. Kościelna 17. 8673

Do sprzedania fortepian krótki, czarny, krzyżowy w bardzo dobrym stanie. Wiadomość „Kurjer Zachodni“ Dąbrowa. 8661

Okazja dom 3 piętra centrum Katowic. Większe lokale, z wszelkiemi wygodami, łazienki, 12 balkonów, sprzedam. Cena zł. 85.000. Oferty do „Kurjera Zachodniego“ „Okazja“. 8664

Okazja! Bystra—Wilkowice centrum sprzedam parcele 1349 m. kw., cena zł. pięć tysięcy pięćset. Oferty „Kurjer Zachodni“ — „Centrum“. 8590

Sprzedaż lampek elektrycznych po zniżonych cenach. Zamieniam wypalone lampki. Sosnowiec, 1 Maja 30 w podwórzu Stępowski. 8674

Dom 2-ch piętrowy do sprzedania z placem 117 prętów, 54 ubikacje, centrum blisko dworca Wiedeńskiego. Wiadomość: Sosnowiec, Dekierta 13. m. 21. 8552

MIÓD naturalny kuracyjno - odżywczy 3 kg. 10.20, 5 kg. 16.50. Grzyby prawe od 8 zł. kg. Koziołkow i Jędryczek, Sosnowiec, 3 Maja 21. 8567

Okazyjnie do sprzedania dwa łóżka mahoniowe. Sosnowiec, 1-go Maja 21, wiadomość w stolarni. 8668

LOKALE

Odnajmę pokój w Sosnowcu od zaraz. Czynsz nieduży. Wiadomość w Administracji. 8666

Garaż duży do wynajęcia Sosnowiec, Piłsudskiego 25. 8670

ZGUBIONE DOKUMENTY

Jankiel Winter zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 8633

Boruch Młynarski zgubił portfel zawierający: dwie kartki z podpisem Ostrowski niewypełnione, 2 kwity z Banku Udziałowego jeden na zł. 1.000, drugi na zł. 160. Łaskawy znalazca zwróci: Sosnowiec, Leszno Nr. 3. 8669

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 33 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego“ niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni“ zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 23. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.50. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.